

Reprinty  
"Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 8-9



Partner wydania

ORLEN

Zobacz  
czym żyje  
Trójmiasto



wybrzeże24.pl

SPORT W SZKOLE

z **Energa**



▶ Str. 15

Energa

# ▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 592 | 04.10.2019 r. ISSN 2544-2864

## Nie ma biedy w samorządzie - (PO)morska lista płac

W kontrolowanej przez polityków PO pomorskiej komunalnej strefie gospodarczej rekordziści, Jolanta Sobierańska-Grenda, prezes kombinatu medycznego Szpitala Pomorskie i Tomasz Kloskowski, prezes Portu Lotniczego Gdańsk, inkasują rocznie ponad 400 tys. złotych. - Liderzy PO, którzy tyle mówią o demokracji i przejrzystości, nie rozpatrują nawet kandydatów opozycji do rad nadzorczych - mówi wybrzeże24.pl radny PiS, kandydat do sejmiku, Kazimierz Koralewski.

▶ Str. 4

## O zdrowie dla Pomorza

Rozmowa z Tomaszem Dorniakiem, inżynierem środowiska, kandydatem PSL do Sejmu, ostatnim na liście nr 1, muzykiem i wędkarzem, laureatem wyróżnienia Osobowość Roku 2016 za działalność filantropijną.

▶ Str. 6

## Mamy plan rewitalizacji gospodarczej Żuław i Powiśla

Z dr. inż. Kazimierzem Janiakiem, w latach 90 działaczem NSZZ „Solidarność”, posłem 1997-2001, prezesem Stowarzyszenia Krzewienia Edukacji Finansowej, kandydatem PiS na senatora w okręgu obejmującym Powiśle i Żuławy rozmawia Artur S. Górski

▶ Str. 7

## Wręczono Nagrody im. ppłk. Jana Kowalewskiego

W sobotę, 28 września, Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku po raz pierwszy wręczono Nagrody im. ppłk. Jana Kowalewskiego "Rozum przed siłą". Laureatami pierwszej edycji nagród zostali Mateusz Krakowczyk („Polska dla świata” (do 35. roku życia), prof. dr hab. inż. Ryszard Katulski ("Polska dla Świata" powyżej 35 rok życia), dr Utako Komai i prof. dr hab. Raimo Pullat (oboje "Światy dla Polski" powyżej 35 rok życia). Nagrodę ustanowiły Politechnikę Gdańską i Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku.

▶ Str. 10

## Na przykład Ernst Kolbe z Pomorza



Ernst Kolbe, Ulica piwna zimą, olej, płótno

Gdańsk, jako mimo wszystko prowincjonalny, podupadły ośrodek pruskiej kultury gdzie życie toczyło się powoli i ociężale i tak miał duże szczęście w osiągnięciu pewnego znaczenia w europejskim malarstwie XIX i początku XX wieku. Dzięki powstałej w 1804 roku Królewskiej Szkole Sztuk Pięknych i Rzemiosła Artystycznego o statusie półwyższej uczelni, miasto kształciło artystów malarzy.

▶ Str. 12



## Akapit wydawcy

Widać koniec SLD.  
Na razie maskowany zastrzykami z botoksu.

Kuracja zakończy się za dziesięć dni.

Mikstura ze szczerego i wiarygodnego w swych poglądach socjalisty Zandberga i wypolerowanego krętacza

Biedronia, ma działać krótkoterminowo.

Bruzdy zamaskowane partyjnym silikonem wnet wyjdą na wierzch.

Zamiar likwidacji przez Czarastego partii podłyszczyć można w kularach, a też pojawił się publicznie.

Deprymująca historia o romansie Kazimierza i Isabel krąży po socjaldemokratycznej społeczności ozdabiając rauty partyjnych

konfraternii.

Bawi swoją banalnością.

Monika Jaruzelska mówi, że

nie przekracza.

Likwiduje partie na zimno.

Nie po to wyniósł się z Mazow-

borowskiego.

Odświeżoną Kwiatkowskim,

Wenderlichem, Dyduchem.

## SLD strojone botoksem

Anna Maria Żukowska będzie wicemarszałkiem sejmiku a Robert Walenciak pisze w "Przebiegach", że chłop któremu stuka 60. nie powinien przekraczać granicy śmiechności. Włodzimierz Czarzasty jej

szła na Śląsk, by dalej cierpieć biedę poza Wiejską.

Założy nową partię spośród tych, którzy wejdą do sejmiku.

Kadrową. Jak u Biedronia. Nieliczną. Uporządkowaną. Bez Millera, Iwińskiego, Za-

Pod honorowym patronatem Aleksandra Kwaśniewskiego świadczącego Lewicy jak ukraińskiej spółce gazowej "Burisma Holding" usługi konsultacyjne.

Za jeden milion euro rocznie?

Na nowy stół wjadą bezy i przyjęcie się rozpocznie. To nowy ustrój demokracji, bez zbędnych kandydatów, który A. Kwaśniewski w spółce jawnej podaje do stosowania Polakom tej jesieni.

Żenada. Bez was drodzy proletariusze i prekariusze.

I chyba bez Zandberga.

Marek Formela



## F(ig)raszka

Na październikową pogodę  
Najlepsze mleko z miodem  
Na przedwyborcze waśnie

Czosnek zanim się zaśnie  
Na kandydatkę Jachirę  
Oliwę utrzeć z imbirem  
Na „paragony” Budki  
Poczekać na skutki

## Liczba

200 tys. zł

składka Gdańska do  
Gdańskiej Organizacji  
Turystycznej

7,8 tys. zł

koszt delegacji Piotra  
Grzelaka i... Piotra  
Adamowicza opłacony przez  
gdański urząd

## Cytat tygodnia

- Był politykiem, ale nie pasującym do tego co się dzisiaj dzieje - wierzył wszystkim ludziom, wierzył w ich dobre intencje. Bardziej działał jako wizjoner niż osoba działająca w realnej polityce, gdzie cech ufności, wiary w drugiego człowieka, niestety się nie sprawdza(...) był niepokorny, niezłomny i uważał, że należy walczyć do końca, walczyć ze złem - Roman ZWIERCAN, przyjaciel Kornela Morawieckiego, w rozmowie z red. Andrzejem Urbańskim.

- Nic nie wskazuje na to, by 13 października frekwencja miała być niższa niż 4 lata temu. Wówczas było to niespełna 51 proc., teraz powinno ukształtować się na poziomie 53-57 proc. - Marcin PALADE, socjolog, w rozmowie z red. Piotrem Kubiakiem.

"Gość dnia" - RADIO  
GDAŃSK

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny  
Marek Formela  
Sekretarz redakcji  
Tomasz Łunkiewicz

Reklama  
603-692-609

Wydawca  
Dom Prasy  
Formela Spółka Jawna  
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505  
80-886 Gdańsk  
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer  
Gazety Gdańskiej ukazał się  
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności  
za treść reklam i ogłoszeń

## Kornel Morawiecki przywódca „Solidarności Walczącej”, marszałek senior nie żyje

Po długiej chorobie zmarł marszałek senior Kornel Morawiecki. Były opozycjonista miał 78 lat. Wierszem Norwida podtrzymał go na duchu w niedzielę w Gdyni, późnym wieczorem, jego przyjaciel Andrzej Kołodziej.

Daj mi wstążkę błękitną - od-  
dam ci ją / Bez opóźnienia...  
Albo - daj mi cień twój z giet-  
ką twą szyją; - Nie! nie chcę  
cienia.

Cień - zmieni się, gdy ku  
mnie skiniesz ręką, Bo - on  
nie kłamie

Nic - od ciebie nie chce,  
śliczna panienko / Usuwać  
ramię...

Bywałem ja - od Boga nagro-  
dzonym,

Rzecz - mniej wielką: Spa-  
dłym listkiem, do szyby przy-  
klejonym,

Deszczu kropelką...

Kornel Morawiecki otrzymał w niedzielę Drzwi do Wolności XI Festiwalu Filmowym Niepokorni Niezłomni Wyklęci w Gdyni. Wyróżnienie przyznawane jest za odwagę i poświęcenie bohaterom podziemia niepodległościowego i solidarnościowego, jak również osobom, które w niezłomny sposób propagują ideę wolności.

Premier Mateusz Morawiecki podziękował „wszystkim ludziom dobrego serca, przyjaciółom i konkurentom politycznym” za słowa wsparcia.

Kornel Morawiecki był posłem i marszałkiem seniorem Sejmu VIII kadencji, liderem partii Wolni i Solidarni, ojcem premiera Mateusza Morawieckiego. W czasach PRL był działaczem opozycji an-



tykomunistycznej, założycielem „Solidarności Walczącej”.

Kornel Morawiecki był przeciwny porozumieniu zawartemu przy Okrągłym Stole. Przez lata nie zmienił zdania. „Solidarność Walcząca” nie aprobowała tej drogi. Po 1990 roku stanął na czele Partii Wolności, krytycznie nastawionej do rzeczywistości III RP. W 1991 roku podczas telewizyjnej kampanii przed wyborami parlamentarnymi wywrócił przed kamerami telewizyjnymi okrągły stół.

W 2015 roku został posłem, kandydując z list Kukiz'15. Był marszałkiem seniorem na pierwszym posiedzeniu Sejmu VIII kadencji.

Kornel Morawiecki miał 78 lat. W styczniu ujawnił, że choruje na raka trzustki.

Poniżej fragment wywiadu, którego udzielił Arturowi S. Górskiemu we wrześniu

2016 roku podczas inauguracji roku szkolnego w gimnazjum w Kosakowie.

– Innowacyjność jest obecna w naszym polskim duchu. Jesteśmy twórczym narodem. Sporo mamy jej w tradycji, szczególnie w naukach wyższych. I to w dyscyplinach ścisłych. Przecież szkoła lwowsko-warszawska, szkoła filozoficzna, to światowej klasy myśl filozoficzna i logika. Logik Alfred Tarski był wymieniany wśród najwybitniejszych logików (...). Wymienię też Tadeusza Kotarbińskiego, Marię i Stanisława Ossowskich, Kazimierza Twardowskiego, czy Władysława Tatarkiewicza. Dodam i przypominę matematyczną szkołę lwowską ze Stefanem Banachem i szkołę warszawską. To było coś wspaniałego, przed 1939 rokiem, coś najlepszego na świecie. Także

nasz język, nasza literatura, muzyka to są przykłady wysokiej kultury. Niezmiernie odkrywczej. Mamy przecież swoje spojrzenie. (...) Mówiłem (uczniom - dop.red.), że są oni spadkobiercami największej kultury świata, czyli kultury i cywilizacji europejskiej. Wielką swoją nauką, pracą, myślą, talentami. Oni są tego spadkobiercami. A mówiłem też o języku, o polskości, której bronili ich praojcowie na Westerplatte, na Oksywiu (...) Bardzo ważne jest, aby mieć świadomość ciągłości historycznej i nie gubić kontaktu z własną historią a jednocześnie nie gubić z pola widzenia postępu świata i starać się świat wyprzedzić, coś od siebie przekazać...

Artur S. Górski

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Pana

**Kornela Morawieckiego.**

Rodzinie i Bliskim składamy wyrazy  
głębokiego współczucia.

Wszystkich pogrążonych w bólu  
wspieramy modlitwą.

**„WIECZNY ODPOCZYNEK RACZ MU DAĆ PANIE”**

Grupa Energa

## Personalalia

✓ Ryszard Trykosko, dziś jako wiceprezes zarządu związany z NDI SA, rozszerza swoją aktywność w gdańskiej domenie komunalnej. Od października jest członkiem rady nadzorczej gdańskiej spółki Arena Operator, a nadal zajmuje się nadzorem nad prezesem Gdańskich Autobusów i Tramwajów, **Maciejem Lisickim**. To firma borykająca się z komercjalizacją stadionu, której prezesem jest b. pracownik kolportażu Ruchu, a potem dyrektor oddziału Polska Press w Gdańsku, **Tomasz Niski**. W radzie Areny Operatora - współwłasność Areny Gdańsk i Gdańskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości - b. szef Gdańskich Inwestycji Komunalnych, który w barwach NDI buduje ulicę **Nowa Bulońska**, będzie współpracował z prawniczką **Elżbietą Machalińską-Litwin** i Włodzimierzem Bartosiewiczem, dyrektorem Dyrekcji Rozbudowy Miasta Gdańska, najdroższym kierownikiem instytucji budżetowej w Gdańsku. Z rady Areny Operatora odwołano wreszcie Halinę P., b. wicedyrektor wydziału skarbu, o czym poinformował szef klubu radnych PiS **Kacper Płażyński**, przy okazji przypominając gehennę mieszkańców domu przy ul. Grunwaldzkiej 597 pod rządami prezydenta **Pawła Adamowicza**. Odwołanie Haliny P. ze spółki należącej do rejestru miejskich aktywów zajęło prezydent Dulkiwicz kilka miesięcy, jej tłumaczenie zwłoki w tym zakresie obrażało inteligencję studentów I roku prawa UG, które pani prezydent z mozołem poznawała.

✓ W Radiu Gdańsk redaktor **Jarosław Popek**, zamiast przesłuchać **Jolantę Banach**, stale zmienną w lewicowych uczuciach partyjnych, ale dostatecznie wyposażoną intelektualnie, męczył **Beate Maciejewską**, co było zbytek jak na kalendarz kampanii. Ale dzięki temu obywatele dowiedzieli się ze zdumieniem, że mają trzymać ręce precz od edukacji swoich dzieci. Skoro nie wtrącają się w lekcje rachunków czy geografii to wara od lekcji edukacji seksualnej, czyli "edukacji dla życia w życiu". Na szczęście wymiar polityczny B. Maciejewskiej jest niegroźny dla otoczenia. W wyborach do rady Gdańska, koleżanka **Roberta Biedronia**, dostała 160 głosów, co nikogo nie peszy. Żadnej też furory nie zrobiła w poprzednich wyborach europejskich, ulokowana na 8 miejscu listy SLD. Największego awansu formalnego zaznała w Słupsku. Członek rady Instytutu Zielonego, R. Biedroń, będąc już prezydentem Słupska zarządził jednoosobowo, by nie powiedzieć po kumotersku, powołanie SWOJEJ prezes Instytutu Zielonego z partii Zieloni 2004 na SWOJEGO pełnomocnika ds. ekologii miejskiej nie szukając innych kandydatów w konkursie. Byłoby to bowiem zbyt transparentne. Tak rozkwitła "Wiosna", partia, której nie było bo była partia "Kocham Polskę". Pełnomocniczką pomorską partii, której nie było, była B. Maciejewska.



# Nie dla Polski dzielnicowej

Z Kazimierzem Koralewskim, wieloletnim gdańskim radnym z Klubu PiS, kandydatem do Sejmu z okręgu gdańskiego rozmawia Artur S. Górski



– Czy trzymające władzę centralą PiS jest na wojnie z samorządem terytorialnym, lub - jak twierdzi opozycja - ze społeczeństwem obywatelskim? Mówią o tym prezydenci Warszawy, Łodzi, Gdańska...  
- Nie mamy zamiaru ograniczać samorządów. Wręcz przeciwnie, chcemy większego udziału mieszkańców w rządzeniu, ich wpływu na podejmowane decyzje dotyczące ich lokalnych ojczyzn, dzielnic w których mieszkają. Promujemy inicjatywy

obywatelskie, niestety zduszane przez radnych PO i ich sprzymierzeńców, jak choćby podczas ostatniej sesji Rady Miasta Gdańska...  
– Na której stawały propozycje obywatelskie, chociażby petycja przeciwko budowie parkingu podziemnego na Podwalu Staromiejskim...  
- W Gdańsku jest poważny ruch obywatelski, dbający o zachowanie zabudowy i ducha miasta, o zrównoważony rozwój. Okazało się, że projekty uchwał - zaproponowa-

ne jako obywatelskie, są solą w oku rządzącej miastem koalicji. Podziemne parkingi w obszarze Starego Miasta niekorzystnie wpłyną na fundamenty budowli. Świadczą o tym uszkodzenia i pęknięcia kamienia oraz zabytkowych kościołów. Musimy powstrzymać proces zapadania się gruntów na obszarze starego Gdańska. Jednak usta pełne obywatelskości i hasła na plakatach nie przeszkadzały Koalicji Obywatelskiej zmielić postulaty i projekty uchwał obywatelskich.

– A może to PiS chce centralizować państwo, "zawładnąć" samorządami, bo to jest niezagospodarowany przez was obszar władzy?  
- Podobne opinie powtarzają się na forach naszych politycznych konkurentów. Odpowiadam, systematycznie rośnie udział podatków oraz subwencji w budżecie miasta Gdańska.  
– Licząc 2018 do roku 2019 o 68 mln zł większy jest w miejskim budżecie tegorocznym od osób fizycznych...  
- To oznaczałoby o 29 pro-

cent więcej. Większy jest wpływ do budżetu miasta z CIT, a subwencja z budżetu państwa jest wyższa rok do roku o 15 procent. Dodatkowo pieniądze są przeznaczane z centrali na inwestycje, na infrastrukturę. Widać, że rząd troszczy się i pomaga samorządom.  
– Mimo to na Pomorzu współpraca rządu i samorządów różnie się układa. W czym należy upatrywać faktu, że jedne samorządy potrafią współpracować, inne nie. PiS w pomorskich samorządach nie rządzi. Gdańsk i Sopot mają ambicje liderowania opozycji w skali kraju?  
- W moim przekonaniu nie Gdańsk i nie Sopot, ale ich wóldarze takie ambicje przejawiają. Prowadzą swoje gry polityczne. Warstwa polityczna, czyli liderzy Koalicji tak zwanej Obywatelskiej i ich sojusznicy, walczy o polityczne przetrwanie. Ona broni ostatniej swej reduty pod pozorem samorządności. Tym samym władze Gdańska wciągają miasto w konflikt polityczny. Wmawiając przy tym Gdańszczanom, że są

inni niż reszta społeczeństwa, bardziej wyczuleni na wolność, że mają odmienne poglądy niż reszta Polski. Przy okazji, w dość konserwatywnym społeczeństwie, oferując skręt w lewo. Widzimy zaś, że w Polsce wiatr historii sprzyja prawicy...  
– W lewo? To PiS zagospodarowało pakietami socjalnymi lewicowe postulaty...  
- Mam na myśli sferę obywatelową, etyczną, światopoglądową. W Gdańsku i w jego okolicach wiatr lewicowy, liberalny, czy nawet libertariański. Tak przynajmniej może się wydawać patrząc na poczynania gdańskich władz i inicjatywy, którym one patronują, na rozmaite parady i eventy.  
– Nieświadomie mobilizując elektorat konserwatywny w kraju. Mamy „piątą kolumnę” PiS w wydaniu ekipy prezydent Aleksandry Dulkiejewicz?  
- Nie, nie do końca. Mamy sukcesy nie dzięki „piątej kolumnie”, ale każdemu, kto nam sprzyja oczywiście gratulujemy (śmiech). Mamy tutaj samoobronę, wykształ-

conych przez ćwierć wieku we własnym gronie, elit politycznych. Po werdyktach wyborców, poczynając od 2015 roku, doszły one do wniosku, że by przetrwać w polityce pod jakimś szyldem, muszą się przeformować. Poszukiwania szyldu trwają. Wpływ PO zmalał, po ruchu imienia Palikota nie ma śladu, Nowoczesna się zakopała. Szukają więc innej platformy, bardziej lewicowej, libertariańskiej.  
– Kreując konflikt między samorządem a rządem?  
- Rząd wyciąga rękę, nie ogranicza finansowania samorządów. Samorząd gdański te pieniądze bierze, ale jednocześnie krzyczy „mało!”. W założeniach do budżetu miasta prezydent Dulkiejewicz stwierdziła, że ulgi w podatkach spowodują spadek dochodów miasta, więc zakłada ona obcięcie wydatków, w tym na edukację. Mimo, że w ostatnich czterech latach wpływy do budżetu miasta znacząco wzrosły z PIT i z CIT.

Więcej na wybrzeże 24.pl

**KANDYDAT DO SEJMU**

**PSL OSTATNI NA LIŚCIE**



**TOMASZ DORNIAK**

mgr inż. środowiska, lider zespołu MASSUANA, autor Księgi Zdrowia - Stop dla raka

**DOBROWOLNY ZUS**

**EMERYTURA BEZ PODATKU**

**TANI PRĄD, CZYSTE POWIETRZE**

**ZDROWA, TRADYCYJNA ŻYWNOŚĆ**



Materiał pochodzi i jest finansowany przez Komitet Wyborczy PSL



# Nie ma biedy w samorządzie - (PO)morska lista płac

**W kontrolowanej przez polityków PO pomorskiej komunalnej strefie gospodarczej rekordziści, Jolanta Sobierańska-Grenda, prezes kombinatu medycznego Szpitala Pomorskie i Tomasz Kloskowski, prezes Portu Lotniczego Gdańsk, inkasują rocznie ponad 400 tys. złotych. - Liderzy PO, którzy tyle mówią o demokracji i przejrzystości, nie rozpatrują nawet kandydatów opozycji do rad nadzorczych - mówi wybrzeze24.pl radny PiS, kandydat do sejmiku, Kazimierz Koralewski.**

"Mamy duże koszty, mamy straty" - mówiła na konferencji prasowej prezes samorządowego koncernu medycznego Szpitala Pomorskiego, **Jolanta Sobierańska-Grenda**, której roczne wynagrodzenie przekracza 400 tys. złotych. To w ub. roku najdroższy menedżer w publicznych spółkach należących do zasobów pomorskiego samorządu. Zanim została prezesem spółki, projektowała komercjalizację pomorskich szpitali w departamencie zdrowia u "towarzysza eksnaczelnika Jastarni", dziś marszałka M. Struka. Spółka bez świadczeń kupowanych z obowiązkowej składki przez NFZ nie byłaby atrakcyjna nawet pobierając opłaty od pacjentów za parkowanie opodal szpitala. Gdyby prezes spółki, która generuje stratę zarabiała o połowę mniej, by-

łyby pieniądze na 3 poważne operacje...

Poziom 400 tys. zł osiąga także prezes jednoosobowego zarządu Portu Lotniczego Gdańsk, **Tomasz Kloskowski**. W jego przypadku jest to jednak dochód łączny, bo 370 tys. zł wypłacanych z kasy lotniska, uzupełnia kwotą ok. 50 tys. zł z rady nadzorczej spółki Hala Gdańsk-Sopot, więc także przekracza rocznie 400 tys. zł. 7-osobowa rada nadzorcza lotniska kosztuje ok. 450 tys. zł, co powoduje, że w ub. roku jedno spotkanie nie każdemu z 7 członków gremium kierowanego przez Jana Zarębskiego, przynosiło ok. 6 500 zł.

Trzeci na liście najdroższych pomorskich menedżerów w sferze samorządowej jest **Dariusz Kostrzewa**, prezes "Copernicusa", drugiego pomorskiego koncernu szpi-

talnego. W stosunku do roku poprzedniego jego dochody poprawiły się tylko o 7 tys. zł, ale w sumie kwota 357 tys. zł do pracy z pacjentami, którzy w szpitalu szukają pomocy, nie powinna zniechęcać.

Tuż za podium, co jest jednak niespodzianką, nie prezes spółki komunalnej, ale dyrektor instytucji budżetowej - Dyrekcji Rozbudowy Miasta Gdańsk. Praca **Włodzimierza Bartosiewicza** w roku 2018 wyraźnie zdrożała dla gdańskich podatników. Z pracy w agencji urzędu zarobił 295 tys. zł, aż o 50 tys. zł więcej niż rok wcześniej. Niezmiennie reprezentował też gminę Gdańsk w 2 radach nadzorczych: Arenie Gdańsk Operator i Forum Gdańsk - łącznie za 46 tys. złotych. Dochód łączny 341 tys. zł to prawie dwa razy tyle ile zarabia zastępca prezydenta Gdańsk.

Nieznacznie mniej zarabia **Michał Dzioba**, piąty w rankingu prezes Zakładu Utylizacji, czyli popularnych Szadółek. Rada nadzorcza, której niezmiennie przewodniczy sekretarz miasta Gdańsk, Danuta Janczarek, wypłaciła prezesowi w ub. roku 331 tys. zł.

Szósty w klasyfikacji samorządowych liderów dostatniej pracy jest **Jacek Skarbak**, prezes miejskiej spółki o znaczeniu strategicznym, Gdańskiej Infrastruktury Wodociągowo-Kanalizacyjnej. Z kontraktu menedżerskiego

ten były sędzia i urzędnik wojewody Macieja Płażyńskiego, otrzymał 276,6 tys. zł, rok wcześniej było to o ponad 20 tys. więcej. W pełnej kompozycji dochodów J. Skarbka istotne są jeszcze dochody z rady nadzorczej "Gdańskich Wód" - 51,5 tys. zł. Łącznie daje to godne 327 tys. zł.

Jako siódmy w rankingu z dochodem 326 tys. zł występuje **Alan Aleksandrowicz**, obecny zastępca prezydenta Gdańsk, były szef Aleksandry Dulkiwicz, który wszakże swojej przyszłej szefowej stanowiskiem kierowniczym nie wywianował. W ub. roku jako prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego A. Aleksandrowicz zarobił 283,3 tys. zł, dodatkowo w radzie nadzorczej Gdańskich Usług Komunalnych zainkasował 42,9 tys. zł. Jako zastępca prezydenta Gdańsk może o takich dochodach na razie zapomnieć, tym bardziej, że kilka dni temu został odwołany z rady nadzorczej GUK, jego miejsce zajął inny urzędnik miejski, Przemysław Guzow z GZNK.

Na ósme miejsce w tej klasyfikacji awansował **Maciej Lisicki**, prezes Gdańskich Autobusów i Tramwajów. Jego dochody w relacji do 2017 wzrosły o 38 tys. zł i po raz pierwszy w historii spółki jej prezes osiągnął prawie 320 tys. zł rocznego dochodu z kontraktu menedżerskiego. A jeszcze w 2014 b. prezes

Jerzy Zgliczyński mógł liczyć na 253 tys. zł. Nic dziwnego, że GAI T stać także na łoża na stadionie w Letnicy za ok. 150 tys. złotych. Prawdopodobnie dla zadowolonych pasażerów M. Lisickiego...

Prezes GAI T wyprzedził po raz pierwszy swojego koleżę z zarządu Gdańsk, **Andrzeja Bojanowskiego**, który też postanowił po służbie w magistracie sprawdzić się w biznesie. Forma A. Bojanowskiego jest stabilna i obojętnie gdzie pracuje trzyma poziom 300 tys. zł rocznie - w tym roku to dziewiąta pozycja na liście najdroższych menedżerów. Podolał w ub. roku zarządzaniem dwoma spółkami - Arena Gdańsk i Międzynarodowymi Targami Gdańskimi co łącznie pozwoliło o kilkaset złotych przekroczyć znowu standardowy pułap.

Do poziomu 300 tys. zł niewiele zabrakło dziesiątemu w zestawieniu, **Ryszardowi Gajewskiemu**, prezesowi "Gdańskich Wód". Ale wynagrodzenie z kontraktu za zarządzanie spółką od pracy nie odstręcza - 298,9 tys. zł, choć bywało, że poprzedni prezes Andrzej Chudziak z barierą 300 tys. potrafił się uporać.

Drugą dziesiątkę najwyżej opłacanych menedżerów zatrudnianych przez polityków pomorskiej PO otwierają członkowie zarządów spółek szpitalnych z Gdyni i Gdańsk: **Krzysztof Wójcikiewicz, Andrzej Ziele-**

**niewski, Dariusz Nałęcz, Piotr Wróblewski** i prezes spółki szpitalnej ze Słupska **Andrzej Sapiński** - wszyscy pomiędzy 260 a 290 tys. zł rocznie dochodu, a także co jest pewną niespodzianką wiceprezes GAI T **Danuta Gierdziejewska**.

Dwudziestkę najhojniej opłacanych menedżerów uzupełniają Magdalena Sekuła z Hali Gdańsk-Sopot - 255 tys. zł i znany z temperamentu pozagospodarczego Bartosz Piotrusiewicz, prezes Gdańskich Usług Komunalnych, który łącznie z dietą radnego wojewódzkiego zainkasował 247 tys. zł. Za nim menedżerowie z Sopotu: Cezary Jakubowski z Ekodoliny - 241 tys. zł i Marcin Burakowski, który w stosunku do roku 2017 stracił 80 tys. zł i pokwitował 223 tys. zł.

O zarobkach menedżerów spółek należących do pomorskiego samorządu, kontrolowanego przez polityków PO, decydują powoływane przez nich rady nadzorcze. - To jest zamknięty system, wykluczający opozycję nawet z symbolicznego nadzoru nad zarządzaniem mieniem komunalnym - mówi portallowy wybrzeze24.pl radny PiS i kandydat do semu **Kazimierz Koralewski**.

(gg,st)

# Lęki sopockich władz



*Do ślepego zaułka, niekoniecznie tam gdzie chciałyby się iść.*

*Wystarczy wsiąść w samolot aby po dwóch godzinach znaleźć się w Helsinkach, gdzie nie było co prawda komunizmu, tylko finlandyzacja, która również demoralizowała społeczeństwo. Ale mimo to mieszkańcy Helsinek działają oddolnie, nie pozwalając aby władza udawała za nich społeczeństwo obywatelskie proponując udawane oddolne projekty na przykład w Budzecie Obywatelskim. Zupelnie odwrotnie niż w Sopocie nie boją się powiedzieć czego im potrzeba.*

*Zwiedzałam wczoraj w Helsinkach odpowiednik sopockiego Art Inkubatora, który powstaje w zabytkowym budynku na ulicy Goyki 3, (co jak wiemy było wielką łaską*

*władzy, że nie został oddany za pół darmo lokalnemu biznesmenowi na studio filmowe). W Helsinkach takim miejscem jest położony na brzegu morza w parku, zabytkowy budynek, gdzie mieścił się kiedyś szpital psychiatryczny. Do niedawna popadał w ruinę. Teraz został pięknie odbudowany przez miasto, jest pod opieką konserwatora zabytków. Pełni on wszystkie funkcje jakie wymarzyliśmy sobie proponując władzom sopockim, aby na ulicy Goyki 3 powstał dom sąsiedzki z prawdziwego zdarzenia. Jest tam przestrzeń dla organizacji, sala wykładowa z rzutnikiem multimedialnym i wygodnymi fotelami, ogród społecznościowy, gdzie mieszkańcy uprawiają kwiaty i wazywa, restauracja prowadzona przez niepełnosprawnych*

*intelektualnie i miejsca pracy dla artystów. Dużo miejsc do spędzenia czasu na świeżym powietrzu w pięknych okolicznościach przyrody.*

*Z naszych planów miejsca przyjaznego dla mieszkańców na ulicy Goyki 3 nie zostało właściwie nic. W Helsinkach domem sąsiedzkiem zarządza stowarzyszenie wszystkich organizacji i osób, które w sposób kolektywny nim zarządzają. W Sopocie będzie to ręcznie sterowana przez Urząd Miasta organizacja, która z pewnością nie wyjdzie poza ramy wyznaczone przez prezydenta, które z pewnością nie pozwolą na spotkania „podejrzanych” (dla lokalnych władz sopockich) organizacji pozarządowych lub co gorsza na organizowanie spotkań, które mogłyby doprowadzić do współpra-*

*cy różnych grup działaczy miejskich. Jedna, odgórnie kontrolowana organizacja składająca raporty prezydentowi to zupełnie co innego niż kilkanaście organizacji, które wspólnie w swobodnej atmosferze radzą co byłoby dla nich i dla mieszkańców najlepsze. Organizacja na etacie miejskim przestaje być oddolna. Tak jak za komuny oddolna nie była Liga Kobiet czy Związek Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W Sopocie nie będzie społecznościowego ogrodu, restauracji czy pomieszczeń dla organizacji ani audytorium z którego mogłyby korzystać działacze.*

*W Helsinkach prezydent się nie boi, że obali go opozycja, która wyrośnie w domu sąsiedzkiem ponieważ stale prowadzi z opozycją dialog i wspólnie wypracowuje*

*ciekawe dla mieszkańców rozwiązania. Nie tworzy koncesjonowanych organizacji pozarządowych, które udają oddolne działania. Zresztą to nie dotyczy tylko Helsinek, które wybrałam jako przykład ze względu na moje rozmowy w tym mieście z osobami zaangażowanymi w obywatelskie działania. Tak jest jednak w całym cywilizowanym świecie poza miastami gdzie autorytarny władca boi się, że ktoś nagle krzyknie: „król jest nagi”.*

*Polecam lekturę mojego tekstu na portalu wybrzeze24.pl gdzie jest on ilustrowany zdjęciami z helsińskiego domu sąsiedzkiego.*

**Małgorzata Tarasiewicz**

*Czy istnieje jakiś szczególnie powód, dla którego mimo ponadprzeciętnej ilości mieszkańców z wyższym wykształceniem dajemy się w Sopocie wodzić lokalnej władzy za nos? Dlaczego doświadczenie życiowe sopocian, wśród których jest ponadprzeciętna reprezentacja osób po sześćdziesiątym roku życia, nie podpowiada im jak samodzielnie decydować o mieście zamiast dać się prowadzić za rękę sprytnemu politykowi.*





# ZBIERZ KOLEKCJĘ UNIKATOWYCH SZKLANEK na stacjach LOTOS



Więcej informacji na [lotos.pl/toystory4](https://lotos.pl/toystory4)

Promocja obowiązuje od 20.08. do 15.10.2019 r. lub do wyczerpania zapasów szklanek. Szczegóły promocji, lista stacji biorących udział w promocji oraz regulamin są dostępne na stacjach LOTOS i na [lotos.pl/toystory4](https://lotos.pl/toystory4). Organizatorem promocji jest LOTOS Paliwa Sp. z o.o.

 **LOTOS**



# O zdrowie dla Pomorza

**Rozmowa z Tomaszem Dorniakiem, inżynierem środowiska, kandydatem PSL do Sejmu, ostatnim na liście nr 1, muzykiem i wędkarzem, laureatem wyróżnienia Osobowość Roku 2016 za działalność filantropijną.**



**- To Pana drugi start w wyborach parlamentarnych. Cztery lata temu debiutował Pan startując do Senatu RP w okręgu kaszubskim i...**

- ...zdołałem ponad 14 tysięcy głosów, co w tamtym okresie miało znaczenie dla rozstrzygnięcia komu przypadnie mandat w tym okręgu, ale też tak znaczące poparcie

obywateli przyniosło mi osobistą satysfakcję.

**- Jak prowadzi się kampanię z ostatniego miejsca na liście? Wczoraj był Pan widziany na deptaku na Żabiance, na Przymorzu, na Zaspie, rozdawał pan ulotki, dużo rozmawiał z ludźmi...**

- To są moje rodzinne okolice. Przez dziesięciolecia mieszkałem w falowcu na Obrońców Wybrzeża, chodziłem do szkoły podstawowej nr 44 imienia Adama Mickiewicza, wygrałem zresztą szkolny konkurs wiedzy o "Panu Tadeuszu", potem byłem uczniem Technikum Łączności, harcerzem Czarnej Trzynastki w 1.80 i ukończyłem studia na Politechnice Gdańskiej. Prace dyplomową napisałem o oczyszczaniu wody ozonem i węglem aktywnym w ujęciu w Straszynie, stąd też początek moich zainteresowań problematyką

zdrowia Polaków, kampania na rzecz ozonowania wody a nie jej chlorowania - STOP dla raka i cukrzycy.

**- Obowiązki państwa, władz publicznych, dotyczące kształtowania polityki zdrowotnej mają rangę konstytucyjną, a mimo to obywatele nie mają poczucia komfortu zdrowotnego...**

- Mamy służbę zdrowia a tak naprawdę, z punktu widzenia chorego, nie mamy ani służby, ani zdrowia. Na deptaku na Żabiance podszedł do mnie młody człowiek poruszający się o kulach. Doznał urazu kolana i dowiedział się, że na zabieg pozwalający na powrót do zdrowia i aktywności zawodowej musi czekać blisko rok. Powiem przewrotnie, może lekarze powinni zarabiać tym więcej, im mniej ludzi będzie chorować w ich rejonie. Bo dzisiaj mam wrażenie, że system pracuje tak, że pacjent wyleczony to tak jakby klient stracony.

**- Pan od wielu lat zajmuje się profilaktyką zdrowotną, ma Pan na koncie kilkaset wykładów na ten temat, jest pan też autorem książki "Księga zdrowia - STOP dla raka", promuje pan metodę NANOASTAX czyli, jak Pan**

**pisze, leczenie wodą nowotworów?**

- Uważam się za racjonalnego przyjaciela lekarzy, bo chciałbym, żeby edukowali się w nowych metodach leczenia. Raport NIK z czerwca ub. roku ujawnia, że w szpitalach, proszę napisać w cudzysłowie, "na raka" umiera 100 tys. osób, a diagnozuje się 140 tys. przypadków chorób nowotworowych. Państwo wydaje miliardy na leczenie chemiczne, które jest bezskuteczne, a często toksyczne dla chorego. Tymczasem powinno się daleko większą wagę przykładac do immunoterapii i chirurgii onkologicznej. NANOASTAX to, w dużym skrócie, metoda oparta o aplikację astaksantyny, chyba najsilniejszego antyoksydantu na ziemi, a także zdrowej wody i odkwaszanie organizmu, służąca naprawie kodu DNA. Powoduje ono, że nowotwory tracą środowisko, w którym najlepiej się rozwijają. Jest to metoda tania, skuteczna, potwierdzona badaniami klinicznymi w Japonii i USA.

**- Co Pan zamierza zaproponować mieszkańcom Pomorza, w tym bliskich Panu Kaszub?**

- Od 10 lat biorę aktywny

udział w konsultacjach dotyczących przebiegu i budowy obwodnicy kaszubskiej i drogi S6. Żukowo, m.in. na skutek dwóch rond położonych blisko siebie, jest miastem przez które przejazd jest koszmarem dla jadących tranzytem, ale przede wszystkim uciążliwy dla mieszkańców. Stąd znaczenie obwodnicy i jej przebiegu, ale także powinno się na poziomie gminy rozważyć pomysł budowy trzech dróg lokalnych, o ograniczonej dostępności dla pojazdów ciężkich, które pozwoliłyby na usprawnienie lokalnej komunikacji.

**- Z programu PSL wybiera Pan...?**

- To jest program prozdrowotny i progospodarczy, powiedziałbym proobywatelski, co PSL wyraźnie w tej kampanii wyróżnia. Chciałbym skutecznie zabiegać o rozwój zielonej, taniej energii, o powietrze czyste nie tylko na Kaszubach, ale także w Gdańsku, Starogardzie, czy Kwidzynie, zresztą od wielu lat prowadzę kampanię ekologiczną "Nie pal śmieci - dbaj o dzieci". Uważam, że przedsiębiorcy powinni mieć prawo do dobrowolnej składki ZUS, a emeryci nie

powinni płacić podatku od swoich świadczeń. Państwo polskie zapisany w Konstytucji RP wymóg prowadzenia społecznej gospodarki rynkowej, powinno respektować, a parlamentarzyści pilnować, by rząd temu sprostał. Dla polityka Konstytucja jest najważniejszą partyturą.

**- To skojarzenie muzycznie nie jest przypadkowe...**

- Od wielu lat, w różnych warunkach, plenerowych, kameralnych, prywatnych koncertuje z zespołem "Mas-suana", a wcześniej w "Biało-czerwonych Gitarach", więc na fałszowanie jestem wyczulony, jako laureat nagrody Krzysztofa Klenczona za wykonanie piosenki "Tam gdzie woda i las" nie mógłbym zawodzić naszego wielkiego muzyka.

**- Startując z ostatniego miejsca...**

- ...jestem zdeterminowany swoją pracą i poglądami przekonać obywateli Pomorza do wyboru kandydata PSL. Mam wrażenie, że moja kampania jest jakimś wyzwaniem dla różnych środowisk, bo moje banery ciągle ktoś niszczy. Na szczęście rozdaje codziennie setki ulotek, rozmawiam z ludźmi i to nie tylko w Gdańsku na Żabiance...

## W Radiu Gdańsk: P. Mueller, rzecznik rządu, o korektach senatora Kleiny (PO)

Ubiegłotygodniowa publikacja "Gazety Gdańskiej" o nagłym olśnieniu senatora PO, Kazimierza Kleiny, który w ostatnim dniu poprzedniej kadencji, 11 listopada 2015, w Święto Niepodległości, złożył odręczną korektę oświadczenia majątkowego na kwotę rzędu 4,5 mln złotych, której przyjęcia nie pokwitowała kancelaria marszałka senatu Bogdana Borsewiczka, była przedmiotem rozmowy w Radiu Gdańsk red. Piotra Kubiaka z rzecznikiem rządu, posłem PiS ze Słupska, Piotrem Muellerem.

Piotr Kubiak: - "Gazeta Gdańska" informuje o problemach z oświadczeniami majątkowymi słupskiego senatora PO, Kazimierza Kleiny, który zgubił 4,5 mln, a tajemnicze korekty bada CBA. Jakie jest Pana stanowisko w tej sprawie, bo problemy z oświadczeniem ma również Sławomir Neumann, szef PO na Pomorzu?

Piotr Mueller: - Widać, że

problemy z oświadczeniami pojawiają się w wielu sytuacjach. Zamiast tego, żeby senator Kleina oskarżał, że to jest działanie o charakterze politycznym, oczekiwałbym od senatora, żeby uczciwie powiedział co było nie tak. Powiedział - zapomniałem, przypomniało mi się później o tych kilku milionach, nie wiem ile tam było. Trudno mi powiedzieć,

co się faktycznie zadziało, że senator Kleina nie wpisał pokażnej kwoty, która powinna być wykazana w oświadczeniu majątkowym, bo tak rozumie te zarzuty. Senator Kleina złożył w końcu, jak rozumiem, skorygowane oświadczenie, zamiast oskarżać, że to jest działanie o charakterze politycznym. Transparentność, jak powie wszystko, nikt mu niczego

nie zarzuci. Chyba, że ma coś do ukrycia, wtedy sytuacja jest gorsza.

Na sprawę dziwnej i pokażnej korekty oświadczeń senatora PO zwrócono także uwagę w programie "Wywiadówka" w TVP 3 Gdańsk. Przedmiotem dyskusji u red. Małgorzaty Rakowicz była także sprawa opłaty klimatycznej, podatku lokalnego, który powinien być odpro-

wadzany od każdego gościa przez pensjonat należący do senatora i jego żony.

Do dziś senator Kazimierz Kleina na pytanie o wysokość wpłat do budżetu Leby z tego tytułu nie odpowiedział. W opublikowanym oświadczeniu informuje natomiast, że nie jest do wnoszenia takiej opłaty zobowiązany, co rodzi podejrzenie o ignorancję prawną.

W ub. roku należący do rodziny senatora pensjonat "Damrocka" miał ponad 800 tys. zł przychodu i ok. 120 tys. złotych dochodu. Z szacunkowych obliczeń wynika, że roczna opłata klimatyczna od gości powinna wynosić ok. 15 tys. złotych. Sprawę wyjaśnia CBA.

(gg,st)

## K. Rabenda o parkingu na Podwalu Staromiejskim

**Karol Rabenda, radny Prawa i Sprawiedliwości w radzie Miasta Gdańska zaapelował do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków o zablokowanie budowy parkingu podziemnego na Podwalu Staromiejskim.**

- W związku z ostatnią Radą Miasta, na której mieliśmy mało obywatelskie podejście pani prezydent Dulciewicz

do petycji jaką złożyły osoby związane z komitetem, który sprzeciwia się budowie parkingu podziemnego

na Podwalu Staromiejskim, chciałbym zaapelować do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków o użycie wszelkich możliwych środków do zablokowania tej inwestycji - powiedział Karol Rabenda, radny Prawa i Sprawiedliwości w radzie Miasta Gdańska.

- Jest ona szkodliwa. Sprzeciwiają się jej organizacje miejskie i lokalne, Rada Dzielnicy, a miasto nie robi

z tym nic. Mam wrażenie, że mamy do czynienia z taką samą sytuacją jak z kanałem Raduni. Najpierw mówiono nam, że kanał będzie otwarty, później w budynku, później został zabudowany, miała być atrapa wodna, a teraz mamy fototapetę. Mamy obawy, że zapewnienia inwestora i miasta o drzewach, które na Podwalu Staromiejskim mają być na nowo nasadzone, mają być

postawione jakieś donice, to są puste obietnice żeby rozładować atmosferę, a skończy się tym, że ten park, te drzewa zostaną wycięte i będziemy mieli do czynienia z betonową pustynią. A to miejsce jest jednym z nielicznych na terenie głównego miasta gdzie mamy drzewa już rozwinięte. W ogóle sprawa parkingu w tym miejscu to jest jakaś koncepcja sprzed

dekady, z ubiegłego wieku. Jest to sprzeczne z prowadzoną do tej pory polityką miasta, które starało się wypychać samochody z centrum, a mamy w ścisłym centrum budowę parkingu, który będzie kumulował ruch w tym miejscu.

TL

# Mamy plan rewitalizacji gospodarczej Żuław i Powiśla

**Z dr. inż. Kazimierzem Janiakim, w latach 90 działaczem NSZZ „Solidarność”, posem 1997-2001, prezesem Stowarzyszenia Krzewienia Edukacji Finansowej, kandydatem PiS na senatora w okręgu obejmującym Powiśle i Żuławę rozmawia Artur S. Górski**



**- Opieka zdrowotna to sfera nader wrażliwa. Przez poprzednią ekipę zdrowie potraktowane zostało jak towar, a szpitale zmieniono w spółki prawa handlowego. I tak np. kwidziński starosta sprzedał szpital w Kwidzynie prywatnemu operatorowi. To jednak nie poprawia dostępności do usług medycznych...**

- Szpital jako spółka jest nastawiony na rachunek ekonomiczny. Procedury drogie, a nie dochodowe powodują, że dyrektorzy szpitali patrzą na wynik finansowy. Warto więc się zastanowić, czy nie wprowadzić konstrukcji spółek użyteczności publicznej. Czy będzie reforma systemu, tego na dzisiaj nie wiem. Wiem, że wpompowanie kolejnych miliardów w system niewydolny mija się z celem, jakim powinno być dobro pacjenta, krótszy czas oczekiwania na specjalistyczną pomoc. Byłem posem w latach 1997-2001. Jedną z reform, które wówczas zrealizowaliśmy, była reforma służby zdrowia i system oparty na regionalnych kasach chorych, który dotrwał do 2003 roku i został zlikwidowany przez rząd SLD. Opierał się on na odejściu do finansowania całościowego z budżetu państwa. W to miejsce powołano jeden NFZ.

**- Z powodu braku lekarzy specjalistów zamykane są całe oddziały w szpitalach, głównie powiatowych. W województwie pomorskim mamy 5,5 tysiąca lekarzy, co daje 22,4 specjalistów na 10 tysięcy mieszkańców. Średnia unijna to 36 medyków na 10 000 Europejczyków. Czy jest wyjście z tej wieloletniej zapaści?**

- Znamy wagę programów specjalizacji dla młodych lekarzy, zdajemy sobie sprawę z problemów dotyczących środowiska medycznego, młodych medyków. Zostało podpisane porozumienie ministra zdrowia Łukasza Szumowskiego i przedstawicieli lekarzy rezydentów. Widzimy, że Szpitalne Oddziały Ratunkowe są pierwszym odcinkiem frontu. Ale musimy zmagać się z zaszłością sprzed lat. Zwiększamy nakłady. W tym roku, jak zapowiedział minister zdrowia Łukasz Szumowski, po podwyższeniu planu finansowego NFZ, wydatki publiczne na ochronę zdrowia przekroczą sto miliardów złotych.

**- W porozumieniu z ub. roku, znalazło się stwierdzenie o zwiększeniu nakładów na ochronę zdrowia do 6 procent PKB w ciągu 6 lat, ale też o wsparciu finansowym dla lekarzy specjalistów...**

- Tak, aby zachęcić ich do pozostania w placówce, czy szerzej w kraju. Aktualnie rezydenci zarabiają od 4 500 do nawet 5 400 złotych wynagrodzenia zasadniczego i może być zwiększone, jeśli lekarz przez dwa lata przepracuje w placówce świadczącej usługi w ramach NFZ. To jest znaczny postęp. Przypomnę historię pokazującą skalę niedofinansowania. Składka, która powinna być przeznac-

czana na zdrowie przed 20 laty była szacowana na 11 procent, eksperci mówili o 13 procentach, ale ówczesny wicepremier, nasz koalicjant z Unii Wolności Leszek Balcerowicz zgodził się na 7,5 procenta. A to było daleko niewystarczające. Dzisiaj pracujemy nad optymalizacją finansowania systemu ochrony zdrowia.

**- Co do optymalizacji, to mamy też jej przejaw na rynku pracy, tyle, że stopa rejestrowanego bezrobocia w województwie pomorskim spadła do 4,4 procenta, a na Powiślu i Żuławach nadal jest dwucyfrowa. To trwale bezrobocie?**

- Dane z rynku pracy pokazują brak zrównoważonego rozwoju w naszym województwie. Rozwój regionu musi być zrównoważony. Tak się jednak nie zadziało przez ćwierć wieku. Mamy silną aglomerację trójmiejską, zasyssającą aktywa. Wokół niej jest kilka dobrze skomunikowanych obszarów. Rozwija się metropolia i gminy wokół aglomeracji trójmiejskiej. Reszta województwa ma się znacznie gorzej pod względem infrastruktury, komunikacji. Zniknęły przystanki, ba, zniknęły dworce...

**- Powinniśmy się uśmiechnąć na wspomnienie „pekaśów” przemierzających interior?**

- Nie, bo dzięki połączeniu autobusowym był, i będzie, możliwy dojazd do pracy. O tym mówimy jasno prezentując nasz program. Dobre skomunikowanie z metropolią powoduje spadek stopy bezrobocia. Daje ona możliwość i szansę inwestorom. Będąc posem ziemi słupskiej z AWS widziałem, z jakimi problemami komunikacyjnymi boryka się tamta część województwa. Po 20 latach widzę, że z podobnym wykluczeniem komunikacyjnym borykają się mieszkańcy Żuław i Powiśla. Zaniedbania w infrastrukturze powodują, że inwestor niechętnie interesuje się tymi obszarami. 4 października zostanie podpisana umowa z wykonawcą

o realizację przekopu Mierzei Wiślanej, co ożywi i zaktywizuje obszar Żuław i Powiśla. Jest to szansa dla Warmii, dla Pomorza. Poprawi się znacząco infrastruktura.

**- Kanał żeglugowy przez Mierzeję Wiślaną ma mieć kilometr długości, więc wpłyną jednostki do czterech metrów zanurzenia i długości stu metrów. Będzie czym i co przewozić oraz gdzie przeladowywać towary? Port w Elblągu obumierał. Przeladunki to był głównie rosyjski węgiel.**

- Budowa kanału potrwa do 2022 roku. Przyczyni się on do gospodarczej rewitalizacji tamtych terenów. Do tej pory jedyną drogą morską do portu w Elblągu jest kontrolowana przez Rosję Cieśnina Piławska. Polska od 30 lat zabiegała o możliwość otwarcia żeglugi na Zalewie Wiślanym, także dla innych bander.

**- Tymczasem Rosjanie potrafili zamknąć dostęp do portów w Królewcu i w Bałtyjsku nawet na trzy lata, jak miało to miejsce w 2006 do 2009 roku...**

- Właśnie. Nie możemy uzależniać się od tego, że transportowane będą tylko towary z korzyścią dla Rosji, czy od dobrej woli gubernatora strefy kaliningradzkiej. Jest to więc przedsięwzięcie o znaczeniu gospodarczym i politycznym. Mówię o uniezależnieniu się w znaczeniu geopolitycznym. Odzyskujemy niezależną możliwość wykorzystania portów Elbląga, Tolkmicka, Fromborka.

**- A patrząc szerzej powstanie drogowy i portowy krwioobieg. Mogłaby to być droga wykorzystywana, przy udrożnieniu kanałów, do transportu towarów z południa Litwy, z Białorusi, Ukrainy, czy choćby produktów przemysłowych z Kwidzyna?**

- Efekt będzie zdwojony, bo będzie Via Carpatia, będzie dokończona „Siódemka”. Dla Powiśla i Żuław będzie to poważny impuls. Port Elbląg przed kilku laty potrafił przeladować ponad 300 tysięcy ton, a będzie mógł

dużo więcej. Do tego przez ten port można będzie wysłać ładunki ponadgabarytowe z zakładów w Elblągu. Będzie to trasa dla zbóż, pasz, przetworów mlecznych oraz wzmocnienie kilkukrotnie ruch pasażerski. Wodne połączenie Elbląga z Bałtykiem skróci się o jakieś 50 mil morskich. Port w Elblągu może także przejąć część ładunków kontenerowych. Jest potencjał do zagospodarowania, z pożytkiem dla mieszkańców Powiśla i samej mierzei oraz dla śródlądowych dróg wodnych. Porządkujemy nasz obszar gospodarczy.

**- A propos porządkowania. Czy werdykt Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie walutowych umów kredytowych, tzw. We frankach szwajcarskich, uporządkuje nasz rynek kredytowy, głównie tych hipotecznych?**

- Narodowy Bank Polski nie przewiduje negatywnego scenariusza w związku z wyrokiem TSUE. Pamiętamy jednak, że banki oferowały toksyczne usługi, przerzucając całe ryzyko kursowe na klientów. TSUE zajął się sprawą państwa Dziubaków, którzy wzięli kredyt hipoteczny w złotych, ale indeksowany we franku szwajcarskim. Wyrok będzie miał wpływ na inne werdykty, więc i na sektor bankowy. Przede wszystkim było to opowiadanie się po stronie klientów, konsumentów. Nie ma co bronić klauzul odwołujących się do bankowych tabel kursowych.

**- Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w Luksemburgu uznał, że można unieważnić całą umowę, jeśli zawarto w niej nieuczciwe klauzule.**

- Zapewne nieuczciwe warunki umowy dotyczące różnic kursowych będą musiały zniknąć. Polskie sądy przy rozpatrywaniu spraw powinny kierować się interesem klienta, a głównym wskazaniem ma być interes kredytobiorcy. Siła banku w relacji z klientem jest niepodważalna. Jednak ta supremacja powoli się kończy. Jako prezes Stowarzyszenia Krzewienia

Edukacji Finansowej, przypomina, że działamy na rzecz przeciwdziałania wykluczeniu finansowemu i kwestie te były przez nas wielokrotnie podnoszone. Klienci nie posiadając właściwej wiedzy finansowej dali się namówić na wzięcie kredytu we franku. Właściwie nie był to kredyt we franku, bo klient ani bankier tego franka nie widział, ale kredyt w złotówkach indeksowany, nazywanym kredytem we frankach. Przy tym rata kredytu w walucie była spłacana po kursie najwyższym w spreadzie (Spread – różnica między ceną sprzedaży a ceną kupna aktywów, stanowiąca dodatkowy zysk banku – dop. red.).

**- Zabraliście się też za porządkowanie plac, dekretując niejako wzrost płacy minimalnej. Polska należy do grupy państw o niskich kosztach pracy. Zapowiedź rządu Mateusza Morawieckiego mówi, że od 1 stycznia 2020 r. płaca minimalna wzrośnie do 2600 złotych, czyli o 15 proc., a w 2023 roku, według zapowiedzi Jarosława Kaczyńskiego, sięgnąć ma 4 tysięcy złotych.**

- Jest to projekcja wzrostu płac, uzależniona od uwarunkowań gospodarczych. Rządy PiS i koalicjantów pokazały odpowiedzialność za gospodarkę, za finanse publiczne. Świadczy o tym wzrost gospodarczy na poziomie bliskim 5 procent. Zmniejsza się zadłużenie państwa, co skutkuje przedstawieniem projektu po raz pierwszy w historii zrównoważonego budżetu. Płaca minimalna w 2015 roku wynosiła 1400 złotych, a w 2019 wynosi 2250 złotych. 850 złotych nie wywróciło gospodarki. Przecież byłoby larum, gdyby w 2015 roku ogłoszono taki jej wzrost. Wzrost płac powoduje nakręcenie koniunktury. Są realizowane nasze programy społeczne ze sztan-dardowym „500 plus”, wydobywające polskie rodziny z niedostatku, wyzwalaające je z wcześniejszego ubóstwa

## Wieczór atrakcji czyli Noc Bibliotek 2019

**V edycja ogólnopolskiej akcji Noc Bibliotek pod hasłem "Znajdźmy wspólny język" odbędzie się 5 października 2019 r. W tym dniu ponad 1500 bibliotek na terenie całego kraju otworzy swoje drzwi dla tych wszystkich, którzy lubią nie tylko książki, ale i dobrą zabawę. Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Gdańsku przygotowała na ten szczególny wieczór niecodzienną ofertę dla osób w każdym wieku – dla dzieci, ich rodziców i dziadków.**

Noc Bibliotek to święto nie tylko bibliotek, ale również czytania. To jeden z tych dni, podczas których zachęcamy w niekonwencjonalny sposób do korzystania z zasobów bibliotek jako miejsc otwartych i przyjaznych dla społeczności lokalnej.

W ramach akcji „Znajdźmy

wspólny język” dzieci będą mogły wziąć udział w zajęciach „Tylko posłuchaj...” z wykorzystaniem Teatryku Kamishibai oraz elementów muzyki - od godz. 17.15, oraz wykonać prace plastyczne podczas zajęć „Tylko zrób...” - od godz. 18.15.

Dla uczniów w wieku 8-12

lat przygotowana została gra biblioteczna „Tajemnicza biblioteka”, podczas której młodzi ciekawscy uczniowie będą mieli do wykonania szereg zadań, które nie będą łatwe – rozpoczęcie zabawy godz. 18.15.

„Co można znaleźć w tornistrze szkolnym” to oferta dla

tych, którzy chcą zobaczyć stary tornister szkolny i to wszystko co się w nim mieściło. Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Gdańsku zaprasza do zwiedzania Muzeum Oświaty Pomorskiej, które mieści się w Bibliotece. Można będzie również odbyć wirtualną wycieczkę

w świat bibliotek cyfrowych, a w między czasie zagrać w gry planszowe, które będą dostępne przez cały czas tej niecodziennej imprezy.

O godz. 19.30 dla dużych i małych miłośników filmów rozpocznie się projekcja filmu „Ptyś i Bill” w reż. A. Charlota. Wszystkich, którzy chcą

ciekawie spędzić sobotni wieczór Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Gdańsku, al. Gen. J. Hallera 14, zaprasza w swoje podwoje w godz. 17.00-22.00.





# GAZETA GDANSKA

10  
LUTY

Nr. 226 ABCDE

Wtorek, 4 października 1938

Rok XLVIII

Aleksandrów Kulawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chełnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Łeba, Nowe-Miasto, Rybin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk

## Dla innych serdeczność aż do zaślepienia Dla jedynej sojuszniczki — bezwzględność

### Deputowany francuski piętnuje stanowisko Francji w sprawie Zaolzia

**PARYŻ.** Duże wrażenie w kołach politycznych zrobił zamieszczony wczoraj na łamach radykalnej „Republique” artykuł deputowanego Gaston Martin.

Gaston Martin w artykule, zatytułowanym „Nasza sojuszniczka Polska” pisze:

„Kto we Francji, nawet z pośród osób kierowniczych, wie o tym, że z jednym tylko krajem w Europie posiadamy formalny traktat sojuszu i że krajem tym jest Polska? Różnym narodom nasza dyplomacja okazywała przychylność i serdeczność, posuwana aż do zaślepienia. Innych próbowano traktować z bezwzględnością albo ironią, która mogła wykończyć nawet najtrwalsze sympatie. Tak było w stosunku do Polski.

Dziś nie tylko rząd polski zaczyna zajmować stanowisko przeciw nam, jako krajowi, lecz nawet zaczęliśmy patrzeć niechętnie na tych Francuzów, których nie tak dawno jeszcze przyjmowano w Polsce z otwartymi szeroko ramionami”.

Przypominając historię podziału Śląska Cieszyńskiego, Gaston Martin przypomina, że granica przecięła miasto Cieszyn na połowę, że członkowie tej samej rodziny, którzy żyli od dziesiątek lat pod tym samym jarzmem, którzy walczyli o tę samą niepodległość, o te same prawa, stali się z rozkazu Genewy obywatelami dwóch republik, które ze względu na przeszłość przeciwstawiały się sobie.

Polska nigdy — pisze Gaston Martin — nie przestała protestować przeciw temu okaleczeniu jej. Liga Narodów nigdy nie zgodziła się na wystuchanie jej głosu. Akta tej sprawy nigdy nawet nie mogły zostać otwarte. To było zresztą jednym z pierwszych motywów ochłodzenia nastrojów War-

szawy w stosunku do Genewy. Polska, jedyna z pomiędzy narodów europejskich, związała się z nami traktatem sojuszu, którego nigdy dotychczas nie pozwalała kwestionować. Zawarła ona z innymi państwami (Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

## Spokojnie, godnie i bez dalszego rozlewu krwi...

### Odezwa Naczelnego Wodza do Polaków za Olsz

**WARSZAWA.** Pan Marszałek Śmigły-Rydz wydał wezwanie do Polaków za Olsz:

„Obywatelo. Wobec pokojowego załatwienia spraw spornych między Polską a Czechosłowacją, należy spokojnie, godnie i bez dalszego rozlewu krwi oczekiwać ostatecznego ustalenia granic. Oczekuję też od was szlachetnej rycerskości właściwej Pola-

kom, gdy są gospodarzami we własnym domu.

To odnosi się do wszystkich, bez względu na to, czy są na terenie objętym już przez władze polskie, czy też na terenie, który dopiero będzie objęty”.

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych  
(—) Śmigły-Rydz  
Marszałek Polski.

## Pomóżcie w pracy dla dobra imienia Polski...

### Odezwa gen. Bortnowskiego do Zaolzian

Wczoraj na ulicach Cieszyna i wszystkich miejscowości Śląska Zaolzańskiego już zajętych przez wojsko polskie, rozlepieno następującą odezwę:

„Polacy z Zaolzia! Żołnierze polskiemu przyszedł w udziale zaszczyt wykonania wyroku sprawiedliwości dziejowej i woli Narodu. Z rozkazu Naczelnego Wodza, jako dowódcy wojsk wkraczających na Zaolzie, objąłem tu władzę w imieniu Polski. Wzywam was, rodacy, abyście w

tej wielkiej chwili zachowali spokój i cierpliwość, a swym rycerskim zachowaniem pomogli nam w pracy dla dobra imienia Polski.

Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczypospolita Polska, Pan Prezydent prof. Ignacy Mościcki i Naczelnny Wódz Marszałek Śmigły-Rydz!

Dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk”  
(—) Bortnowski Wład. — gen. brygady.”

## Zjednoczenie wewnętrzne Polaków dokonane być musi i dokonane będzie Ważkie słowa gen. Sosnkowskiego

Na uroczystościach w Kielcach podczas poświęcenia Sanktuarium pamiętek po Wielkim Marszałku reprezentował Pana Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego-Rydzę gen. Kazimierz Sosnkowski. W wygłoszonym podczas poświęcenia

Sanktuarium gen. Sosnkowski nawiązując do ostatnich wydarzeń, mówił: „Wszyscy mamy ostrą świadomość, że miesiące ostatnie rozpoczęły nowy o-



General Sosnkowski.

kres w dziejach Europy, okres, w którym Polsce będą potrzebne wszystkie jej siły moralne i fizyczne.

Trzeba nie ludzić się, umieć prawdziwie spojrzeć prosto w oczy, aczkolwiek może ona do pewnego stopnia razić nasze sentymenty, nasze instynkty humanitarne.

Tysiące!  
Dziesiątki tysięcy!  
Setki tysięcy!  
Miliony!

można wygrać w kolekturze

## WOLANOWA

Warszawa, Marszałkowska 154.

Losy I-szej klasy są do nabycia.

Zamówienia zamiejscowe załatwia się odrocznie.

Konto P. K. O. 18.814. 12404

## Gen. Bortnowski w Cierlicku

**CIESZYN.** Wczoraj o godz. 14 w mieście katastrofy, w której zginęli Żwirko i Wigura w Cierlicku, gen. Bortnowski w imieniu wojska i dowódcy lotnictwa płk. Kalus w imieniu lotników, biorących udział w operacjach na Śląsku, złożyli wieńce o barwach narodowych.

## Dzisiaj Polska przejmuje Bogumień

W niedzielę wojska polskie zajęły:

Na północy: Kocobędz i Łąki, na zachodzie linie: Olbrachcice, Cierlicko Górne, Trzanowice, Dolne Cierlicko, na południu: Ropice.

Ogółem zajęto w niedzielę Śląsk Zaolzański w promieniu 18 km. od Cieszyna.

Wczoraj o świcie podjęto dalszy marsz. Wojska polskie wkroczyły do Karwina i Frysztatu.

Dziś nastąpi przejęcie Bogumienia.



## Nietakty i burdy

### to symptomy działalności Stronnictwa Narodowego

Otrzymujemy następujący komunikat:

W niedzielę, dnia 2 bm., podczas manifestacji społeczeństwa bydgoskiego z powodu przyłączenia Zaolzia do Polski, grupa osób, występujących publicznie pod odznakami Stronnictwa Narodowego, dopuściła się nietaktu, polegającego na tym, iż:

1) śpiewała podczas grania hymnu i Brygady inną pieśń;

2) odmaszerowała z rynku przed ukończeniem obchodu i przed odejściem Generalicji i Władz, w czasie, gdy orkiestra jeszcze grała.

Takim zachowaniem Stronnictwa Narodowego poczuły się obrażone władze wojskowe, a Starosta Grodzki zwró-

cił pisemnie uwagę zarządowi Stronnictwa Narodowego na niestosowność postępowania i zażądał natychmiastowego przeproszenia władz wojskowych.

Na skutek powyższego, prezes S. N. w Bydgoszczy p. Antoni Bolesław Lewandowski przybył dnia 3 bm. o godz. 12 do Pana Komendanta Garnizonu — gen. Grzmot-Skotnickiego i przeprosił go za incydent w imieniu własnym i Stronnictwa Narodowego.

Ocenę tego faktu, jaki miał miejsce w tak podniosłej chwili i przy takiej manifestacji, pozostawiamy Czytelnikom.

Do sprawy zachowania się Stronnictwa Narodowego w przedmiotowych dniach ostatnich niebawem powrócimy.



PARTNER WYDANIA



**Gdańsk**

Dzisiaj — Wtorek  
Franciszka 4 październik  
Jutro — Środa  
Placyda 5 październik

**DYZURY LEKARZY.**

W Gdańsku: dr. Burkhard, Holzmarkt 1, tel. 28865 i dr. Lamey, Heilige Geistgasse 25, tel. 25005.  
We Wrzeszczu: dr. Hoffmann, Adolf Hitlerstrasse 130, tel. 41920.  
W Sopocie: dr. Splett, Seestrasse 48, tel. 51360.

**Z TOWARZYSTW.**

— Zebranie plenarne Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej Oddziału w Sopocie odbędzie się w środę, 5 bm. o godzinie 19.30 w świetlicy Polskiej Rady Kultury.

**Notatki kronikarza**

— **Uratował dziecko, a sam utonął.** Ekspedient Walter Kornath wybrał się w niedzielę wraz z 8-letnim synkiem do Siennej Huty z wizytą do znajomych. Pozostawione bez dozoru dziecko wpadło do stawu, jednak nadbiegłemu na pomoc ojcu udało się uratować synka, sam jednak nie zdołał wydobyć się na brzeg, lecz poszedł na dno. Dopiero po kilkudziesięciu minutach wydobyto ciało jego na powierzchnię.

— **Napad na cyklisę.** Jadący rowerem robotnik Labudda napadnięty został w godzinach rannych na drodze z Nowego Portu do Brzeźna przez marynarza duńskiego Rasmusena. Labudda zdołał się obronić, a powiadomiona policja wkrótce potem ujęła napaścika.

— **Straż ogniowa przy pracy.** W majątku Rexin, łączącym przy szosie Straszyn—W. Kleczewo wybuchł pożar w gorzełni. Po długich i uciążliwych staraniach gdańska straż ogniowa zdołała ogień uśmierzyć. Straty są dość znaczne, spaliło się bowiem całe piętro budynku.

— **Z urzędu stanu cywilnego.** Zgony: mężatka Anna Herta z domu Schimann, l. 57; inwalida Rudolf Reihke, l. 65; robotnica Gertruda Zander, l. 19; robotnik Moses Majerczak, l. 51; mężatka Hermina Braun z domu Lemke, l. 83.

**Kronika policyjna**

— **Przytrzymano 20 osób,** w tym 3 za przestępstwa obyczajowe, 8 za opilstwo, 1 za wykroczenie pasportowe, 1 za naruszenie spokoju domowego, 1 z powodu bezdomności, 1 z powodu szalbierstwa, 1 celem wydalenia oraz 4 ze szczególnych powodów.

— **Znaleziono: 69 obrazów,** paszport gdański na nazwisko Migowski, 43 K. D. F-marek, brązową portmonetkę z 5 fen., czarne wakawicki damskie oraz 3 funty sera.

**PRZEŁADUNKI KOLEJOWY W PORTACH POLSKICH**  
w dniu 1 i 2 października 1938 r.  
Eksport

ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Węgiel	1730	3446
Gaz	294	860
Żelazo	—	—
Orewno	2671	1055
Solano	15	180
Nafta i t. p.	223	—
Drobniaka	1554	4131
Różne	—	—

**Import**

ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Ruda	1482	3180
Złoto	—	585
Nawozy szt.	—	—
Ryż	—	—
Sawadna	—	165
Solano	—	325
Orobniaka	257	1285

**STAN WODY W WIALE**

Miejscowość	Woda średnia		Stan wody dnia	
	2. X.	3. X.	2. X.	3. X.
Krańków	-1.84	-2.84	-2.86	-
Zawiechost	1.47	1.42	1.40	-
Warszawa	1.64	1.40	1.00	-
Płock	1.27	0.60	0.56	-
Zuczna	-1.37	0.84	0.50	-
Fordon	1.37	0.64	0.51	-
Chebano	1.38	0.56	0.64	-
Grudziądz	1.44	0.78	0.67	-
Kurszbrak	1.85	0.82	0.95	-
Pieko	0.98	0.00	0.06	-
Pogon	0.82	0.01	0.04	-
Danzig Haupt	0.80	0.30	0.80	-
Skłogno	0.88	0.10	0.18	-
Schlewenhorst	2.41	2.84	2.32	-

**Podzięką i wdzięczność za przyłączenie Ziemi Śląskiej**  
Telegramy gdańskiej Macierzy Szkolnej do Wodza Naczelnego i Macierzy Szkolnej Cieszyna

Z okazji przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Rzeczypospolitej Polskiej wysłała Gdańska Macierz Szkolna do Wodza Naczelnego, Marszałka Śmigłego-Rydza telegram następującej treści:  
„Dzieci polskie z Gdańska przesyłają Panu Marszałkowi za naszym pośrednictwem serdeczne słowa podzięką i wdzięczności za przyłączenie przastarej piastowskiej ziemi śląskiej do Najjaśniejszej Rzeczypospolitej“.

**Kto sztykuta za historią świata?**  
„Vorposten“ contra „Neueste“

Oficjalny organ partii narodowo-socjalistycznej w Gdańsku „Der Danziger Vorposten“ nie bardzo zgadza się z drugim dziennikiem niemieckim „Danziger Neueste Nachrichten“. Nie pisze się tego, ale wszyscy dobrze o tym wiedzą. Stosunek ten znalazł wczoraj swój delikatny wyraz w życzliwym artykule pod tyt. „Poguttko lekko wstawiony“, w którym

**Walne zebranie filij Gminy Polskiej Związku Polaków**

W ostatnich dniach odbyło się znowu cały szereg walnych zebrań filij Gminy Polskiej Zw. Polaków.

Zebranie filii we Wrzeszczu zagał kierownik filii p. Groth. Po odczytaniu protokołu przez sekretarza p. Krausego, marszałkostwo objął z ramienia Zarządu Głównego GPZP p. Młodzieniewski, członek Zarządu Głównego, powołując na sekretarza p. Grochowickiego, a na ławników pp. Hoppge i Mehringa, po czym kierownik p. Groth wygłosił bardzo wyczerpujące sprawozdanie, wykazujące pomyślny rozwój organizacji we Wrzeszczu.

W r. ub. odbyło się nie licząc innych imprez 17 zebrań, członków filia liczy około 1000 osób, 9 zmarłych w ub. roku członków uczczono powstaniem z miejsc. W dyskusji nad sprawozdaniem zabrał głos p. Piórkowski oraz członek Zarządu Głównego p. red. Sędzicki.

Po sprawozdaniu nastąpiło wzięcie udziału w głosowaniu, po czym p. Młodzieniewski wygłosił referat aktualny o sytuacji w świecie i w Gdańsku. Wybrana poprzednio komisja matka z p. prof. Pastwą na czele przedłożyła listę kandydatów do przyszłego kierownictwa, która spowodowała rezygnację niektórych kandydatów uległa pewnej zmianie. Po wyborze kierownictwa

**Gedania coraz lepsza... Piłkarze polscy remisują 2:2 z drużyną policyjną**

Publiczność, jaką bardzo licznie — ok. 1200 widzów — zjawiała się w niedzielę na boisku Gedanii przy Heeresanger nie pożałowała tego napewno. Mecz ligowy piłkarzy Gedanii z drużyną Policji gdańskiej rozegrany w dobrym, ostrym tempie obfitował w emocjonujące momenty, o piłkę walczono do ostatniej minuty, do ostatniej też sekundy wynik stał pod znakiem zapytania.

Końcowy gwizdek sędziego ustalił ostateczny wynik 2:2. Ten podział ważnych punktów drużyna policyjna uznać musi jako bardzo dla siebie szczęśliwy, piłkarze polscy mieli bowiem daleko więcej z gry i przeważając w 75 proc. nie wykorzystali jeszcze licznych pewniaków, bądź z winy własnych napastników, bądź z powodu pecha, który zawsze jest nieodłącznym „pomocnikiem“ jednej z drużyn.

Gedania, przynajmniej mimo remisowego wyniku zadowolili całkowicie, wnosząc się jeszcze ponad poziom wykazany przed tygodniem. Pewne tylko zastrzeżenia nasunęła obrona. Z drużyny policyjnej poza dobrymi skrzydłami i środkowym pomocnikiem wymienić należy bramkarza, który niedzielą, wspinając grę nie tylko uchronił swe barwy od wysokiej porażki, ale także uplasował się na pierwszym miejscu wśród bramkarzy w Gdańsku.

Przed przerwą przez cały czas przeważali piłkarze polscy, dokumentując to tylko jedną bramką strzeloną pięknie

przez Fallowa II w 37 minucie z podania lewo-skrzydłowego. Tem sam gracz w minutę później strzela z 30 mtr. wspaniałą bombą, która trafia niestety w słupek. Sporadyczne, zawsze jednak groźne wypadki ataku policyjnego pozostają bez rezultatu.

Przez Fallowa II w 37 minucie z podania lewo-skrzydłowego. Tem sam gracz w minutę później strzela z 30 mtr. wspaniałą bombą, która trafia niestety w słupek. Sporadyczne, zawsze jednak groźne wypadki ataku policyjnego pozostają bez rezultatu.

Przez Fallowa II w 37 minucie z podania lewo-skrzydłowego. Tem sam gracz w minutę później strzela z 30 mtr. wspaniałą bombą, która trafia niestety w słupek. Sporadyczne, zawsze jednak groźne wypadki ataku policyjnego pozostają bez rezultatu.

Przez Fallowa II w 37 minucie z podania lewo-skrzydłowego. Tem sam gracz w minutę później strzela z 30 mtr. wspaniałą bombą, która trafia niestety w słupek. Sporadyczne, zawsze jednak groźne wypadki ataku policyjnego pozostają bez rezultatu.

Przez Fallowa II w 37 minucie z podania lewo-skrzydłowego. Tem sam gracz w minutę później strzela z 30 mtr. wspaniałą bombą, która trafia niestety w słupek. Sporadyczne, zawsze jednak groźne wypadki ataku policyjnego pozostają bez rezultatu.

Przez Fallowa II w 37 minucie z podania lewo-skrzydłowego. Tem sam gracz w minutę później strzela z 30 mtr. wspaniałą bombą, która trafia niestety w słupek. Sporadyczne, zawsze jednak groźne wypadki ataku policyjnego pozostają bez rezultatu.

Przez Fallowa II w 37 minucie z podania lewo-skrzydłowego. Tem sam gracz w minutę później strzela z 30 mtr. wspaniałą bombą, która trafia niestety w słupek. Sporadyczne, zawsze jednak groźne wypadki ataku policyjnego pozostają bez rezultatu.

Przez Fallowa II w 37 minucie z podania lewo-skrzydłowego. Tem sam gracz w minutę później strzela z 30 mtr. wspaniałą bombą, która trafia niestety w słupek. Sporadyczne, zawsze jednak groźne wypadki ataku policyjnego pozostają bez rezultatu.

Przez Fallowa II w 37 minucie z podania lewo-skrzydłowego. Tem sam gracz w minutę później strzela z 30 mtr. wspaniałą bombą, która trafia niestety w słupek. Sporadyczne, zawsze jednak groźne wypadki ataku policyjnego pozostają bez rezultatu.

Przez Fallowa II w 37 minucie z podania lewo-skrzydłowego. Tem sam gracz w minutę później strzela z 30 mtr. wspaniałą bombą, która trafia niestety w słupek. Sporadyczne, zawsze jednak groźne wypadki ataku policyjnego pozostają bez rezultatu.

Przez Fallowa II w 37 minucie z podania lewo-skrzydłowego. Tem sam gracz w minutę później strzela z 30 mtr. wspaniałą bombą, która trafia niestety w słupek. Sporadyczne, zawsze jednak groźne wypadki ataku policyjnego pozostają bez rezultatu.

**Wróciłem**  
Ilekarz naczelny  
**dr. Cramer**  
dyrektor oddziału medycznego  
Szpitala Panny Marii w Gdańsku.

**Bazar dobroczynny udał się znakomicie**

Zorganizowany w ub. niedzielę przez parafię Chrystusa Króla bazar dobroczynny cieszył się wielkim powodzeniem. Dobrze zasłużonej tradycji i tym razem stało się zadość.

**Święto druhen w parafii Chrystusa Króla**

W następną niedzielę 9 października odbędzie się święto druhen katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej w parafii Chrystusa Króla. W sobotę przystąpią wszystkie druhy do wspólnej spowiedzi, a w niedzielę rano do komunii św. Po południu po uroczystej akademii odbędzie się przedstawienie. Bliższe szczegóły tej miłej uroczystości podamy w tych dniach.

**Polskie przedstawienie filmowe w Sopotach**

Z okazji przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Rzeczypospolitej Polskiej, Tow. B. Wojaków, placówka Sopoty, urządza we wtorek, 4 października 1938 r. o godz. 20 w sali Domu Polskiego (Victoriagarten) Eisenhardtstrasse przedstawienie filmowe. Wyświetlona zostanie arcywesoła komedia polska p. t. „Pan Minister tańczy“ z Tołką Mańkiewiczówną w roli głównej. Film wyświetla L. O. P. P. z Gdyni. — Wstęp wolny. Przy wstępie pobierać będzie L. O. P. P. datki w wysokości 50 fen. od osób dorosłych, a 20 fen. od młodzieży.

**MIGAWKI SĄDOWE**  
**Zwyrodniał mąż i ojciec**

Rozprawy sądowe wywołują często także fragmenty życiowe, że wierzyć się wprost nie chce, że smutni ich „bohaterzy“ należą do rodzaju ludzkiego. Taki właśnie — potwór (nie można inaczej określić), niejaki 37-letni Willi Kranich, mąż i ojciec czworga dzieci stanął przed sądem gdańskim, oskarżony o przestępstwo obyczajowe dokonane kilkakrotnie na własnym 5-letnim dziecku. Po rozprawie odbytej przy drzwiach zamkniętych, zwyrodnialec skazany został na 2 lata więzienia.

**Z portu gdańskiego**  
ROCH W PORCIE GDAŃSKIM DNIA 1 I 2 PAŹDZIERNIKA 1938 R.

Dnia 1 i 2 października wešlo do portu gdańskiego 36 statków o pojemności 12,728 nrt. W tym było według bander statków niemieckich 1, szwedzkich po 7, holenderskich 6, estońskich 5, norweskich 3, fińskich i duńskich po 2 oraz po 1 statek litewski, angielski, lotewski i islandzki. W porcie znajdują się 63 statki, oczekiwanych jest 14.

**IMPORT ŚLEDZI**  
Dnia 2 października wešlo do portu gdańskiego 3 statki z ładunkiem śledzi: norweski statek „Bisp“ o pojemności 673 nrt. z ładunkiem 3,280/1 i 1,500/2 beczek śledzi oraz islandzki statek „Hetta“ o pojemności 676 nrt. z ładunkiem 2,401/1 i 1,883/2 beczek śledzi. Obydwa transporty pochodzą z Siglefjordu.

**Propaganda turystyki na Kaszubach**

W czerwcu br. Polski Związek Zachodni zorganizował konferencję prezesów Stowarzyszeń w sprawie turystyki na Kaszubach. Po zamknięciu okresu wycieczkowego Delegatura P. Z. Z. rozesała kwestionariusz, dotyczący wyników tej akcji. Odpowiedzi na tę ankietę dowodzą istnienia szerokiej możliwości rozwoju turystyki na Kaszubach. Ktokolwiek odbył chociażby najmniejszą wycieczkę wraca oczarowany piękną przyrodą Szwajcarii Kaszubskiej. Uczestnicy wycieczek potkreślają niemożność należytego wykorzystania tego terenu z powodu zbyt wielkich opłat autobusowych. Doświadczenia tegorocznej „kampanii turystycznej“ uwiaryściły wielką wagę należytej turystyki również z punktu widzenia narodowego.

Polski Związek Zachodni nosi się z zamiarem rozbudowania tej akcji przez stworzenie specjalnej poradni turystycznej przy Delegaturze Polskiego Związku Zachodniego, która zajęła by się organizacją wycieczek, wyborem tras, kosztorysów itp.

 PARTNER WYDANIA



# Wręczono Nagrody im. ppłk. Jana Kowalewskiego

**W sobotę, 28 września, Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku po raz pierwszy wręczono Nagrody im. ppłk. Jana Kowalewskiego "Rozum przed siłą". Laureatami pierwszej edycji nagród zostali Mateusz Krakowczyk („Polska dla świata” (do 35. roku życia), prof. dr hab. inż. Ryszard Katulski ("Polska dla Świata" powyżej 35 rok życia), dr Utako Komai i prof. dr hab. Raimo Pullat (oboje "Światy dla Polski" powyżej 35 rok życia). Nagrodę ustanowiły Politechnikę Gdańską i Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku.**

Gośćmi gali wręczenia nagród byli Hugo Kowalewski-Ferreira, wnuk ppłk Jana Kowalewskiego; Jarosław Sellin, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego; Karol Rabenda, reprezentujący Jarosława Gowina, Wiceprezesa Rady Ministrów, Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, europosłanka Anna Fotyga; Krzysztof Wilde, Rektor Politechniki Gdańskiej.

Nagroda im. ppłk. Jana Kowalewskiego "Rozum przed siłą" została ustanowiona w 2019 roku. Inauguracja przyznawania nagrody wiąże się z 80. rocznicą wybuchu II wojny światowej. Jej celem jest uhonorowanie wybitnych osób z kraju i zagranicy, którzy swym działaniem i osiągnięciami nawiązują do postawy ppłk. Jana Kowalewskiego w myśl hasła „rozum przed siłą”.

Wyboru laureatów dokonało międzynarodowe grono Kapituły Konkursowej, wśród której znaleźli się

przedstawiciele świata nauki, artyści, działacze społeczni, dziennikarze oraz krewny patrona konkursu. Nagroda ma charakter interdyscyplinarny i międzynarodowy. Jest przyznawana w dwóch kategoriach „Polska dla świata” i „Świat dla Polski”, tak aby wyróżnić wybitne jednostki w kraju i za granicą. Dodatkowo dzieli się na dwie podkategorie wiekowe: do i powyżej 35. roku życia. W ten sposób szansę na uhonorowanie wyróżnieniem ma każdy – niezależnie od wieku czy doświadczenia, o ile jego działalność i osiągnięcia wpisują się w charakter wymagań regulaminowych konkursu.

Jan Kowalewski walczył o Polską niepodległość w 1918 roku, w 1929 łamał sowieckie szyfry przyczyniając się do zatrzymania bolszewickiej ofensywy, a w okresie międzywojennym położył fundamenty pod polską szkołę radiotelegrafii - powiedział dr **Karol Nawrocki**, Dyrektor Muzeum II Wojny Światowej

w Gdańsku. - Położył fundamenty pod to, co znamy także z II wojny światowej - łamanie szyfrów Enigmy - to z czego Polacy na całym świecie dzisiaj słyną. W roku 1939 nadal służył RP, był dyplomatą i oficerem polskiego

Prof. dr hab. inż. Ryszard Katulski w kategorii „Polska dla świata” (powyżej 35. roku życia) - Jest doświadczonym nauczycielem akademickim, profesorem Politechniki Gdańskiej. Od samego początku jego aktywność zawo-

sytytu w Tallinnie. Szczególne miejsce w jego zainteresowaniach badawczych zajmuje historia stosunków polsko-estońskich, co łączy się z jego pracą nad historią państw regionu bałtyckiego.

- To jest dla mnie ogromne



wywiadu - to Polski wielki bohater, który przemawia także w XXI wieku.

Laureatami pierwszej edycji Nagrody im. ppłk. Jana Kowalewskiego "Rozum przed siłą" zostali:

Mateusz Krakowczyk w kategorii „Polska dla świata” (do 35. roku życia) - Jest jednym z najbardziej aktywnych w Polsce młodych działaczy na rzecz popularyzacji i edukacji w zakresie astronomii, badań kosmicznych i nauk pokrewnych. W roku 2013 został członkiem Studentckiego Koła Astronautycznego, w którym w latach 2013-2016 zaangażowany był w projekt polskiego studentckiego satelity PW-Sat2.

dowa związana była w głównym nurcie z zastosowaniem techniki radiowej w telekomunikacji morskiej.

Dr Utako Komai w kategorii „Świat dla Polski” (powyżej 35. roku życia) - Prowadziła badania nad zbrodnią katyńską m.in. w ujęciu jej postrzegania w Japonii. Rezultatem było uzyskanie tytułu naukowego doktora na podstawie pracy dyplomowej pt. „Polskie i rosyjskie postrzeganie historii współczesnej na przykładzie zbrodni katyńskiej” (Okayama University).

Prof. dr hab. Raimo Pullat w kategorii „Świat dla Polski” (powyżej 35. roku życia) - Emerytowany prof. Uniwer-

wyróżnienie, które docenia moją działalność nie tyle stricte naukową, ani zawodową, a bardziej moją działalność społeczną - powiedział **Mateusz Krakowczyk**, laureat w kategorii „Polska dla świata” do 35. roku życia. - Działalność, w której staram się pomóc w rozwoju młodym, zdolnym ludziom w tym co ich najbardziej interesuje czyli w astronomii. Czuję się niezmiernie zaszczycony tym wyróżnieniem.

- To bardzo dużo znaczy nie tylko dla mnie, ale dla całej mojej rodziny, że ta nagroda nosi imię mojego dziadka - powiedział **Hugo Kowalewski Ferreira**, wnuk ppłk Jana Kowalewskiego. - Ta nagroda

przypomina o tym co osiągnął mój dziadek kilkadziesiąt lat po jego dokonaniach. To ważne dla naszej rodziny ponieważ dziadek był bardzo skromnym człowiekiem. Nawet moja matka, która zmarła wiele lat temu nie wiedziała czego dokonał. O niektórych sprawach wiedziała, bo były w książkach, ale dziadek nie mówił o tym. To czego ja i moja rodzina dowiadujemy się teraz jest dużym zaskoczeniem. Widzieliśmy, że coś zrobił, ale nie wiedzieliśmy jak dużo. Kilka lat temu odbierałem w Warszawie odznaczenie wojskowe przyznane dziadkowi i od tamtej pory zaczęliśmy rozumieć czego dokonał. Dowiedzieliśmy się sporo dzięki filmom i książkom. Niestety nie znam języka polskiego, a zostało jeszcze wiele książek, gazet w języku polskim. Jesteśmy dumni z dziadka i jego dokonań.

- Nagroda jest docenieniem moich osiągnięć podczas prowadzenia badań naukowych w Polsce - powiedziała dr **Utako Komai**, laureatka w kategorii „Świat dla Polski” powyżej 35. roku życia. - Będąc dzieckiem zainteresowałam się historią II wojny światowej, a potem historią wojny w Polsce. Tematykę katyńską poznałam gdy byłam studentką i zdecydowałam się podjąć badania tego tematu - dodała dr Komai, która bardzo dobrze mówi po polsku, chociaż jak sama mówi "gramatyka jest bardzo trudna, a odmiana tragiczna".

**Tomasz Łunkiewicz**

# Gdański absurd. Dworzec bez dojazdu

**Parkingi i parkowanie w Gdańsku od lat budzą wiele emocji. Jednym z miejsc, w którym na kierowców czekają utrudnienia jest Dworzec Główny.**

Temat parkingów i parkowania w Gdańsku od lat wzbudza emocje. Ostatnio najwięcej protestów budzi projekt budowy parkingu podziemnego na Podwalu Staromiejskim, któremu sprzeciwiają się organizacje społeczne, Rada Dzielnicy, mieszkańcy.

Problem z parkowaniem przed Dworcem Głównym w Gdańsku dotyczy osób, które chcą odwiedzić kogoś wybierającego się w podróż pociągiem lub odebrać przyjeżdżającego. Kłopoty zaczęły się gdy rozpoczęły się prace przy Hotelu Central w 2016 roku. Doszło wówczas do zmian w organizacji ruchu w okolicach dworca. Wydzielono wówczas na

parking płatny przestrzeń, na której wcześniej był postój taksówek i darmowe miejsca postojowe. Opłata za godzinę parkowania na parkingu płatnym wynosi 4 zł. Płacić trzeba nawet za przejazd. Regulamin umieszczony na wjeździe zawiera informację że "kierujący pojazdem zawiera umowę z firmą Sako poprzez przyjęcie biletu lub wjazd na teren parkingu". Z parkingu innego wyjazdu nie ma i płacić trzeba nawet, jeśli ani na chwilę nie zajęło się żadnego miejsca postojowego.

Postój taksówek przeniesiono przed budynek dworca. Kolejne dwa miejsca są zarezerwowane dla osób niepełnosprawnych. Dla osób, które chcą kogoś podwieźć



na pociąg lub odebrać przyjeżdżających wyznaczono dwa miejsca za przejściem dla pieszych, na których można zatrzymać się do 3 minut. Jeśli ktoś nie ma bagaży to jeszcze jakoś sobie poradzi,

ale problem zaczyna się, gdy ktoś ma więcej bagaży i ich wypakowanie lub zapakowanie może zająć trochę czasu.

- To jest duży problem mieszkańców - powiedział **Karol Rabenda**, radny PiS

w Radzie Miasta Gdańska, kandydat do Sejmu RP. - Nawet na lotniskach mamy tak zwane "kiss and ride", parkingi dziesięciominutowe. Tu mamy środek miasta. Wiemy, że trochę terenu tam

jest, bo wcześniej funkcjonował tam parking. Rozumiem, że jest miejsce dla taksówek, są koperty, ale powinno też być miejsce dla mieszkańców, którzy kogoś podwożą lub odbierają. Powinno być do tego miejsce wyznaczone i o to miasto powinno zadbać. Sytuacja pod dworcem pokazuje, że miasto albo nie ma koncepcji, albo tak koncepcja odnośnie polityki parkingowej została stworzona dekadę temu. Mamy sytuację, że wypycha się samochody do parkingu podziemnego takiego jaki ma powstać na Podwalu Staromiejskim, a miejscach niewłaściwych, jak dworzec główny w Gdańsku, nie ma się gdzie zatrzymać żeby wysadzić pasażerów. Ewidencja brakuje dużego planu parkingowego w mieście.

**Tomasz Łunkiewicz**



# PODSUMOWANIE PRACY POSELSKIEJ

w latach 2015-2019

## Andrzej

# KOBYLARZ

**KUKIZ15**

### KADENCJA W LICZBACH:

Udział w głosowaniach  
podczas całej kadencji Sejmu

95%

Interpelacje

236

Zapytania

60

### Członek Komisji:

- Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej
- Infrastruktury

### Najważniejsze interpelacje w sprawach:

- dofinansowania budowy lub rozbudowy obiektów,
- nieograniczonego dostępu osób zdających na prawo jazdy do nagrań z praktycznej części egzaminu,
- przebudowy DK 22,
- znaków drogowych dla rolników,
- przywrócenia linii kolejowych,
- awarii infrastruktury kolejowej w okresie zimowym,
- naprawy dróg wojewódzkich,
- rozwoju średnich i małych portów morskich,
- planowanej odbudowy szlaku wodnego Gdańsk - Odessa,
- książeczek żeglarskich (marynarskich),
- zalegania sieci rybackich w Bałtyku.

### Pozostała działalność poselska:

- pomysłodawca i koordynator akcji bezpłatnego leczenia stomatologicznego dla dzieci i młodzieży,
- w ciągu ostatnich lat doprowadził do wyleczenia zębów u kilku tysięcy uczniów,
- na każdy wyleczony ząb 10-cio letnia gwarancja,
- w najbliższych latach planowane jest leczenie stomatologiczne dla kilkudziesięciu tysięcy dzieci i młodzieży, przy użyciu najnowocześniejszych technologii.



### Setki spotkań w całej Polsce:

- spotkania z rybakami oraz instytucjami z dziedziny Gospodarki Morskiej i Ochrony Środowiska,
- spotkania z rodzicami oraz nauczycielami w okresie zmian oświatowych,
- spotkania z poszkodowanymi pracownikami upadłych firmy,
- spotkania z przedstawicielami branży transportowej,
- spotkania z tzw. Frankowiczami.



Jako jedyny poseł w Polsce, wspólnie z dziennikarzem Rafałem Collins, złożył nominację w Komitecie norweskim dla Jerzego Owsiaka - twórcy Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy do POKOJOWEJ NAGRODY NOBLA 2019.



## Galeria Sztuki Gdańskiej



## Na przykład Ernst Kolbe z Pomorza

**Gdańsk, jako mimo wszystko prowincjonalny, podupadły ośrodek pruskiej kultury gdzie życie toczyło się powoli i ociężale i tak miał duże szczęście w osiągnięciu pewnego znaczenia w europejskim malarstwie XIX i początku XX wieku. Dzięki powstałej w 1804 roku Królewskiej Szkoły Sztuk Pięknych i Rzemiosła Artystycznego o statusie półwyższej uczelni, miasto kształciło artystów malarzy.**

W renomowanych akademiach Berlina, Paryża, Wiednia, Rzymu czy Monachium

Gregorovius czy Artur Benndrat. Wielu artystów później wracało do rodzinnego mia-

czesnego malarstwa znaleźli się wybitni artyści europejskiej sztuki: Stryowski, rodzina Meyerheimów, Pfuhle, Paetsh czy Zeuner. Ale też była grupa malarzy nieco mniej znanych jak: Scherres, Rodde, Werner, Herdemertens, Bahl, czy Kolbe. Ernst Kolbe może mniej związany z Gdańskiem, ale często malującym w mieście i okolicy. Szczególnie ukochał sobie małe porty Pomorza, bywał w Uście, Darłównku, Krynicy Morskiej. Kolbe pochodził z Kwidzyna i ciągnęło go w te strony. Przed paru dniami w Muzeum Gdańska zakończyła się wystawa "Impresjonista Pomorza" poświęcona jego osobie.

Pamiętam jak w 2007 roku w 130 rocznicę urodzin Bertholda Hellingratha innego gdańskiego artysty pochodzącego z Elbląga, muzeum zorganizowało wystawę i wydało imponujący katalog. Przypuszczałem, że tamta publikacja otworzy serię książek poświęconych malarzom Gdańska i Pomorza. Tak się jednak nie stało, może więc Kolbe zainspiruje gdańskich muzealników, bowiem bogactwo gdańskiego malarstwa XIX i XX wieku jest niewyobrażalne.

W moich skromnych dziennikarskich publikacjach podczas ostatnich dziesięciu lat przewinęło się ponad 200 artystów związanych dość ściśle z naszym regionem. W bardzo wielu przypadkach są to artyści dobrze wykształceni, których prace mogą zaświadczać o wysokim poziomie gdańskiej sztuki.

Ernst Kolbe wykształcony w Berlinie studiował u europejskiej znakomości morskiego pejzażu Eugena Brachta, a Hellingrath studiujący w Gdańsku, Dreźnie i Monachium przeszedł przez pracownie Stryowskiego, Banzera i Kuehla. Ważne jest jednak to, że Muzeum odnalazło tego artystę bądź co bądź również tworzącego bogatą historię Gdańska. Można mieć oczywiście różny stosunek do tamtych czasów, ale jeżeli chodzi o budowanie tożsamości kulturowej, to też trzeba się zgodzić, że podbudowana była ona niemieckim duchem tworzącym po pierwszej wojnie światowej

klimat Wolnego Miasta Gdańska. W klimat miasta wpisywała się również sztuka polska oraz wielu innych narodów. Jedno jest pewne może nie stanowiła ona o awangardzie europejskiej sztuki, ale na pewno wносиła do niej swój gdański klimat. Tak jak w wypadku Ernsta Kolbe, słabo wypromowanego i słabo zauważonego przez europejską krytykę, jednak dla Gdańska i Pomorza bardzo cennego ze względu na jego związki z naszym terenem i zachowaniem jego impresjonistycznej aury.

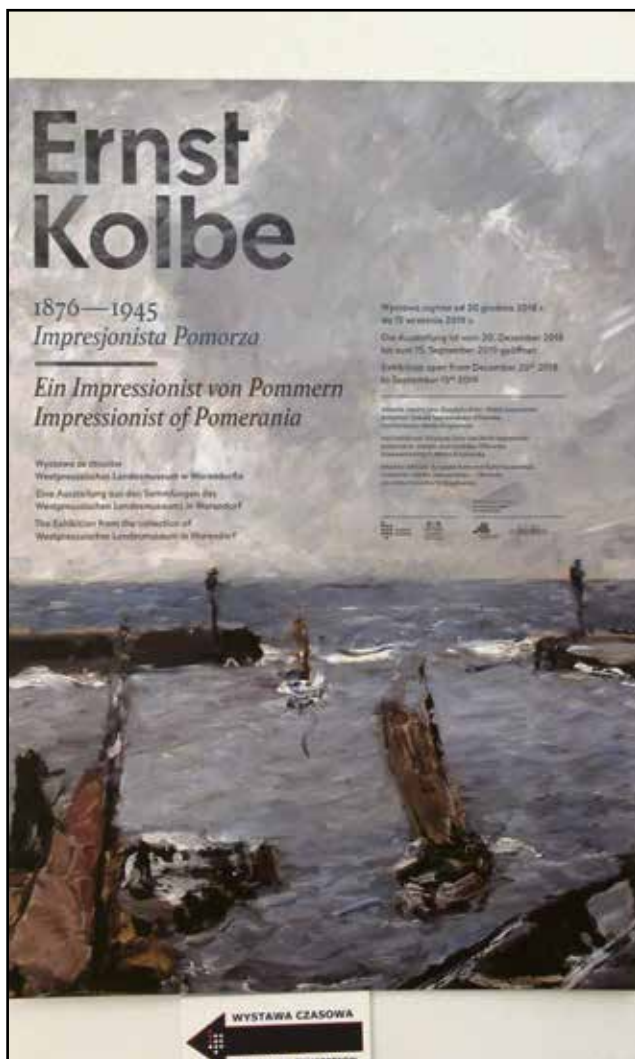
Wystawa malarstwa Ernsta Kolbe w Muzeum Gdańska przemknęła niestety z dość słabą promocją, szkoda bowiem pokaz była świetnie zestawiony dawał duży, interesujący pogląd na jego twórczość i opatrzony był katalogiem, który zawsze po-

zostaje jako świadek udanej prezentacji. Obrazy przyjechały z Muzeum w Warendorfie, w katalogu znalazły się również prace pochodzące z prywatnej kolekcji Andrzeja Walasa, który od pewnego czasu w znakomity sposób uzupełnia zbiory Muzeów Gdańska o obiekty kupione na europejskich aukcjach.

To przypomnienie dziedzictwa historycznego gdańskiej sztuki nie ma nic wspólnego z promocją niemieckiego żywiołu w mieście, to malarska historia bardzo ciekawa, trudna, budująca tożsamość miejscowej kultury, z którą trzeba się zmierzyć. Owszem wielu malarzy związanych było z ruchem narodowych socjalistów, wielu należało do NSDAP, ale w wielu publikacjach otwarcie o tym

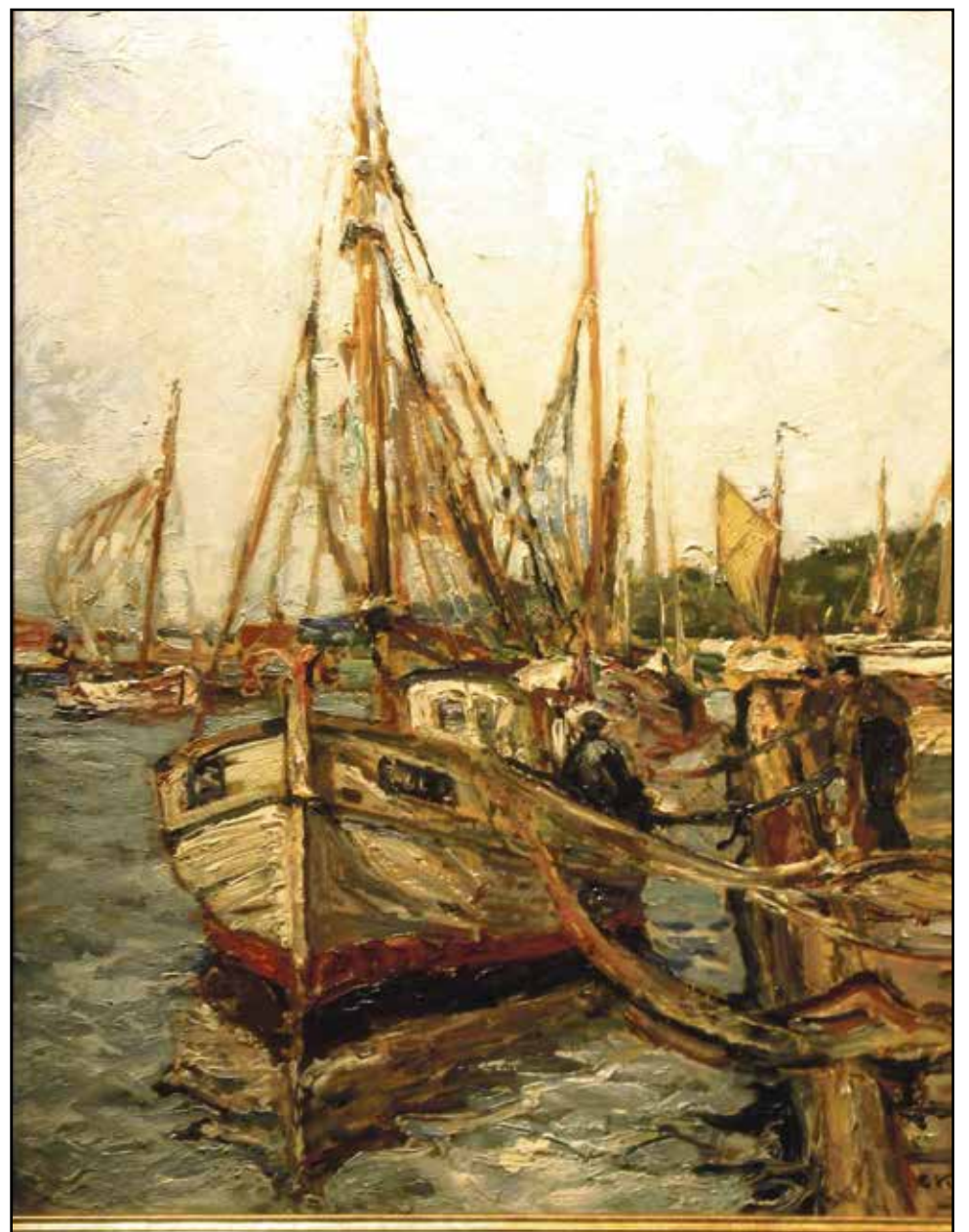
piszę. Była też inna strona medalu np. Ernst Kolbe z tytułu malowania swoich impresjonistycznych obrazów miał mocno ograniczone możliwości, jego kompozycje zaliczane były do sztuki zdegenerowanej. Myślę, że w tego rodzaju sytuacjach argumenty za i przeciw oraz rozsądek powinny decydować o promocji naszego gdańskiego dziedzictwa kulturowego bowiem w wielu przypadkach jest ono niepowtarzalne oraz prezentuje oryginalny poziom artystycznych możliwości. Pomimo wszystko czekamy na kolejne malarskie odkrycia i wystawy w Muzeum Gdańska.

**Stanisław Seyfried**



dalej mieli oni możliwości podwyższania umiejętności malarskich. W dalszym kształceniu studentów dzięki dotacjom pomagało powstałe w 1816 roku Towarzystwo Pokoju, które przez blisko sto lat swojej działalności wykształciło całą rzeszę uzdolnionej gdańskiej młodzieży. Z dobrodziejstw towarzystwa między innym skorzystali tacy malarze jak: Johann Carl Schultz, Albert Juchanowitz, Carl Theobald

sta, gdzie na początku XX wieku wykształciła się duża grupa całkiem dobrych malarzy, stanowiąca dość znaczne i liczące się artystyczne środowisko. Polacy, Niemcy, Żydzi, rodowici mieszkańcy miasta ale i przyjezdni, którzy uważali Gdańsk i okolice za wdzięczne miejsce plenerów malarskich rozstawiali miasto w europejskich galeriach sztuki. Tu powstało wiele doskonałych dzieł a wśród znakomości ów-



Ernst Kolbe, kuter rybacki w Darłównku, olejna płycie



# Więcej energii na to, co ważne

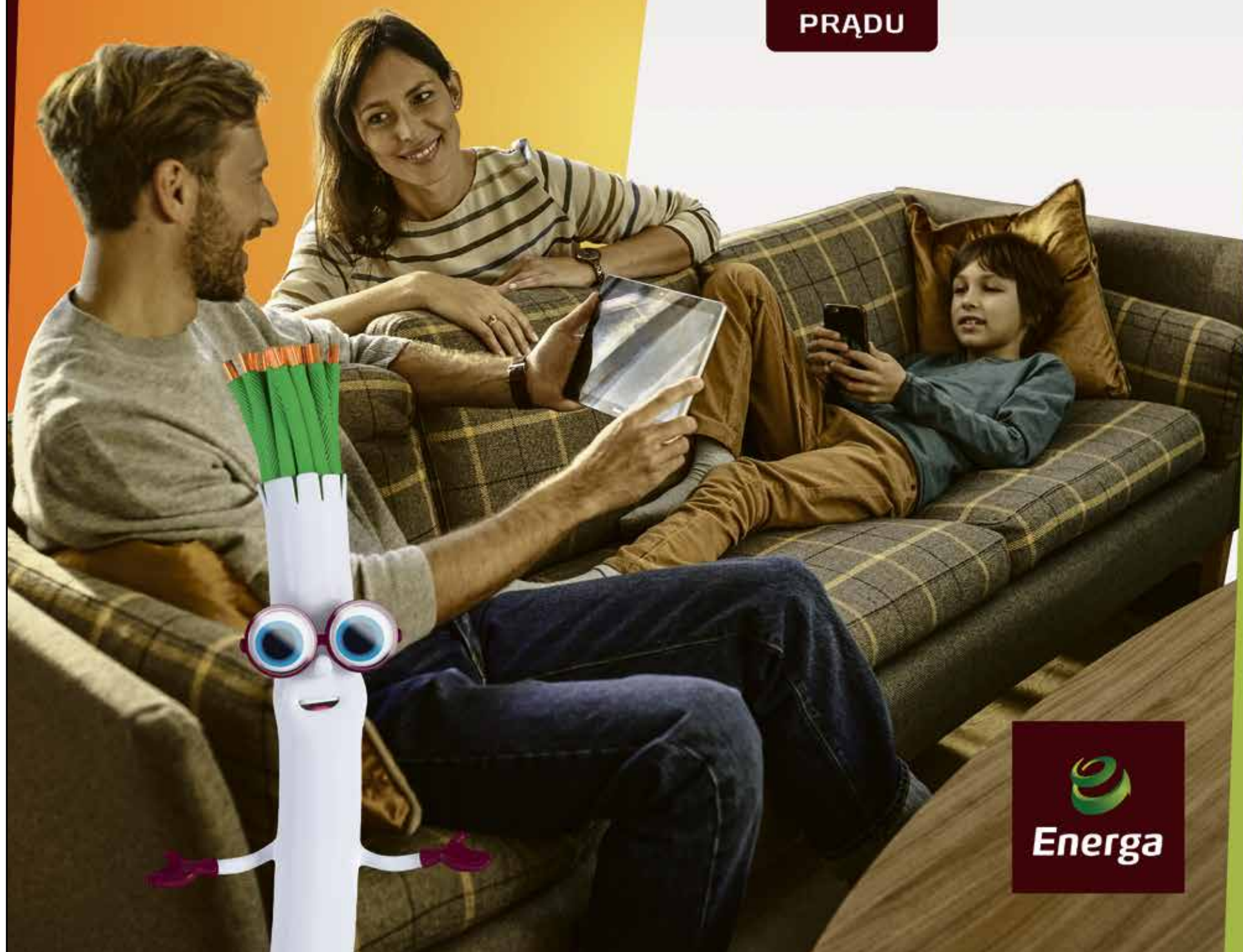
Grupa Energa realizuje ustawowe rozwiązania dla odbiorców energii elektrycznej.

Ceny prądu w taryfie G za 1 kWh w 2019 roku pozostają na poziomie cen z 2018 r.

**STABILNE**

**CENY**

**PRĄDU**





## Kulturalne atrakcje dla seniorów w Stacji Orunia

W ramach akcji MKiDN "Kultura 60+" 29 września w Stacji Orunia zorganizowano Dzień Seniora.



Seniorzy mogli wziąć udział specjalnie przygotowanych dla nich atrakcjach. Przez cały dzień można było obejrzeć wystawę dawnych zdjęć Oruni. Od godziny 13.00 odbywały się warsztaty ceramiczne podczas których uczestnicy tworzyli małe cuda z gliny. Po warsztatach w sali klubowej Stacji Orunia odbył się koncert akordeonowy, na którym artysta - również senior - zagrał znane i lubiane szlagiery. Publiczność żywo reagowała na muzykę ze swoich młodych lat i część utworów odśpiewała do akompaniamentu muzyka, a niektóre nawet... odtańczyła. O godzinie 18.00 na scenie sali widowiskowej Stacji Orunia wystąpił Teatr Feta GAK. Publiczność zgromadzona na sali obejrzała i wy-

sluchala muzycznego show z piosenkami z lat. 20 i 30. pt "Szczepki wspomnienia". Część publiczności była tak oczarowana występem, że już po koncercie prosiła pracowników Stacji Orunia o ponowne zaproszenie artystów. - Bardzo dużo się działo podczas "Dnia Seniora" w Stacji Orunia - powiedziała Irena Mróz, uczestniczka "Dnia Seniora". - Były warsztaty, były koncerty. Po raz pierwszy wzięłam udział w warsztatach ceramicznych. To był pierwszy raz, ale podobało mi się. W Stacji Orunia lubimy robić różne manualne rzeczy. Staramy się rozwijać swoją kreatywność i próbować wszystkiego.

TŁ



Mój SZEŃ.  
"Piłka w grze" w "Głosie Wybrzeża".

Czytana spod ławki na pierwszej lekcji w IX LO.

Czytaliśmy wszyscy. Piotr, Longin, Leszek, Olgierd, Jasiu, a nawet Rysiek, który był wziętym już siatkarzem.

Przewodnik dla kibica.  
Poniedziałkowa literatura obowiązkowa.

Objaśnienia do boiskowych wydarzeń. Pełne aluzji i skojarzeń. Umiarkowane pochwały, powściągliwa krytyka.

Wycucie sportu i czucie słowa.

Wycucie zmiennej emocji futbolu i czucie niewidzialnych konturów słowa.

Podpisane: (GOCH).  
Skromnie. Z małej litery. Marka.

# (GOCH)

PAN REDAKTOR ALBERT GOCHNIEWSKI.

Instytucja. Symbol naszej redakcji.

Nie zaszło nic co mogłoby poddać go dewaluacji.

Przyzwoitość była cnotą ALBERTA.

Stworzył sportowy "Głos" z "Wybrzeża". Był jak redaktor spod pióra Umberto Eco. Czynił gazetę z wiadomości, które posiadał.

Tworzył ją z pasji i z miłości. Do Lechii, do Romana Korynta i Dwidka Puszkarza, do Eda Jurkiewicza i pana Jana Rudelskiego.

"Już za chwilę, za chwileczkę

Dzidek strzelił pod poprzeczkę".

Byliśmy w jego stronach zaczytani.

Co więcej może spotkać dobrego dziennikarza?!

Kiedy przyjął ode mnie - i opublikował - wywiad z Januszem Kupcewiczem, wtedy gwiazdą reprezentacji i St. Etienne, stałem się skromnym uczestnikiem Jego zespołu.

Jakbym zdał u Niego sportową maturę.

Z ostatnich naszych rozmów zrodziły się "Oblicza sportu". Refleksje ALBERTA z różnych czasów i przestrzeni pomorskiego sportu dekorowane

współczesnym kontrapunktem. Trzymał pióro w olimpijskiej formie...

Pozostaje duma, że mogliśmy na naszych łamach Alberta gościć nim rozległ się ostatni gwizdek.

To był błąd, panie sędzio...

Marek Formela

PS. Radnych Gdańska proszę o rozważenie uhonorowanie Redaktora Alberta Gochniewskiego, postaci należącej do świetnych rozdziałów sportowej historii Gdańska, jego kulturowej tożsamości, a przy tym człowieka, który pióro i słowo traktował z godnością niezależnie od czasów - nazwą ulicy lub ronda. Bo że kibice i piłkarze gdańskiej Lechii będą pamiętać, wydaje się oczywiste.

## Albert Gochniewski ze Zdzisławem Puszkarzem: 30 lat później

Ze Zdzisławem „Dzidkiem” Puszkarzem rozmawia Albert Gochniewski (wywiad zamieszczony w "Gazecie Gdańskiej" w wydaniu z dnia 21.12.2018)

- Serwus, Dzidek! Co u ciebie?

Jak z piłką? Tylko kibicujesz?

- Kibicowanie to oczywistość. Ale jest i kontakt z piłką, z murawą, także bardzo fajny kontakt z młodzieżą. Z Józkiem Gładyszem prowadzimy szkolenie dziesięcio- i jedenastolatków. Może kiedyś nas przebiją.

- Oby! Lechia czeka! A pamiętasz swoje ostatnie, pożegnalne występy na ligowych

murawach?

- Ostatni mecz to może i nie. Prędzej sezon, rok pamiętam. To był 1987. Wtedy zresztą sezon w barwach Lechii zaliczył Janusz Kupcewicz. Śladami taty.

- No a ten najlepszy mecz?

- Też bardziej można o sezonie tu mówić, może nawet i o kilku sezonach. To była gdzieś połowa lat siedemdziesiątych. Zagrałem jedy-

ny mecz - z NRD w Halle - w reprezentacji. Wtedy ten kontakt z kadrą, z trenerem i Orłami Kazimierza Górskiego. Niezapomniane!

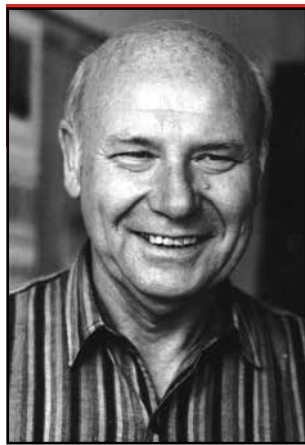
- Spełniony w piłce? Jak to po latach oceniasz?

- Spełniony? Zawsze można więcej i lepiej. Na pewno szansą była ta kadra, kontakt z trenerem Górskim, a w tej szansie była też i jeszcze jedna szansa, jak by dodatkowa.

Miałem jechać z kadrą bodaj do Stanów Zjednoczonych, ale klub mnie też potrzebował... Cóż, Lechia zawsze była dla mnie najważniejsza.

- Rok 1987. Bile trzydzieści lat, Dzidek. I co, rozpoznawalny na ulicy?

- O tak, tak. Głównie ci bardziej dojrzały, ci co to kiedyś kibicowali... Uśmiech, serwus Dzidek, parę słów... Miłe, bardzo miłe.



## Oblicza sportu

niejsze. Dwa mecze w Trójmieście w wiosennej premierze i dwie odmiany humorów. Radocha w Gdańsku, smutek w Gdyni. Mecze w sumie

po maleńkich tylko rozsadach. Jedna sensacja w zasadzie, w Poznaniu. Ekipa Nawalki zawiodła swoich sympatyków, schodząc z murawy po poraż-

ale i najwięcej „złotyści”. Mnóstwo już tego, a kartki już dziś - niestety - ani do wymiany, ani i w cenie. Przeciwnie. Karnego wam strzelą

## Piłka swe humory ma...

„Bo mój chłopiec piłkę kopie...”. No, kopie, kopie. Znow kopie! Piłkarska wiosna zawitała. Wyjątkowo wcześniej - prawie w połowie kalendarzowej zimy - ale piłka to piłka, piłka swe humory ma. Stąd pewnie i jej popularność, jej siła przyciągania. Choć ta zimowa wiosna raczej trybun nie wypełniła, choć trudno mówić o pustkach. A frekwencja - tak w ogóle - w ostatnich latach nieco spada.

No, ale gramy. To najważ-

przeciętne, powiedzmy, tyle że ta piłka bardziej do lidera oko puściła. Więc i 2:1 z Pogonią. Arka - już 0:2 do przerwy - walczyła do końca, ale... Ale tylko gol Siemaszki. 1:2 z Koroną. Dla kibiców i żółto-niebieskich na pewno to start na minus. Tymczasem sporo do odrabiania jeśli o tej pierwszej połowie myślimy. Poczekajmy, trochę i gry także.

Po tej premierze Lechia zachowała właściwie status quo. Lider z trzypunktową przewagą nad Legią, a reszta stawki

ce 1:2 z Lubinem. I pomyśleć, że w końcówce ubiegłego roku kłopoty poznaniaków wydawały się już przeszłością. Ot, ta piłka...

No właśnie, ona swe humory ma. Oj, ma! Ale może to i ta atrakcja w niej dostrzegana. Nikt nigdy nie wie do kogo „oko”, a do kogo „uśmiech”. Ba, „psikusy” też przecież się zdarzają. Jedno pewne. Taktyka zawsze na topie! I tu trochę niepokoju w przypadku lidera. Bo gdańszczanie liderują podwójnie; najwięcej punktów,

lub w kilku meczach nie zagrasz. Chyba projekt do gruntownego przemyslenia.

Wiosna! Jak zwał, tak zwał. Lechii polecałem już wcześniej jesień bis - i tak trzymać! - Arce koniecznie więcej uwagi w defensywie. Cóż, piłka swe humory ma...

Albert Gochniewski (ostatni felieton Alberta Gochniewskiego zamieszczony w "Gazecie Gdańskiej" 15.02.2019)





## Sport szkolny z Energą

# Pierwsze medale Gdańskiej Olimpiady Młodzieży rozdane

42 zespoły żeńskie stanęły na starcie sztafetowych biegów przełajowych dziewcząt. Były to pierwsze zawody tegorocznej edycji Gdańskiej Olimpiady Młodzieży czyli sportowej rywalizacji gdańskich szkół, której organizatorem jest Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego.



Podczas przełajowych zmagani dziewczęta rywalizowały w 3 kategoriach wiekowych: Igrzyskach Dzieci, Igrzyskach Młodzieży Szkolnej, Licealiadzie. Pierwsze zawody, pierwsze zwycięstwa i porażki, a także pierwsze medale już rozdane.

Jako pierwsze pobiegły Licealistki, wśród których najlepsza okazała się reprezentacja XIX Liceum Ogólnokształcącego. Drugie miejsce przypadło w udziale II Liceum Ogólnokształcącemu, a trzecie zajęły dziewczęta z V Liceum Ogólnokształcącego. W tej kategorii rywali-

zowało 9 reprezentacji.

W Igrzyskach Młodzieży Szkolnej wystartowało 13 zespołów. Bezkonkurencyjne okazały się reprezentantki Szkoły Podstawowej nr 81. Na drugim stopniu podium stanęły dziewczęta ze Szkoły Podstawowej nr 80, a na najniższym stopniu zawodniczki Szkoły Podstawowej nr 8.

Jako ostatnie pobiegły najmłodsze uczestniczki. W tej kategorii wystartowało 20 zespołów. Złote medale wywalczyły dziewczęta Szkoły Podstawowej nr 81, które wyprzedziły koleżanki ze Szkoły Podstawowej nr 8 i Szkoły

Podstawowej nr 27.

W drugim dniu Mistrzostw Gdańska w Sztafetowych Biegach Przełajowych wystartowało bez mała 500 zawodników. Tego dnia w Parku im. Jana Pawła II, w trzech grupach wiekowych, rywalizowali chłopcy.

Pierwszą, najmocniejszą zmianę dali chłopcy w kategorii Licealiady. Na dystansie 1200 m rywalizowało 11 drużyn, z których najlepsza została reprezentacja XI Liceum Ogólnokształcącego. Drugie miejsce zajęli uczniowie XIX Liceum Ogólnokształcącego, a na trzecim znaleźli się

reprezentanci Zespołu Szkół Łączności.

Po licealistach na trasę ruszyli chłopcy starszych klas szkół podstawowych czyli w kategorii Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Również w tej kategorii wzięło udział 11 drużyn, i tak jak u Licealistów do pokonania był dystans 1200 m. W tej grupie wiekowej rywalizacja trwała do samego końca, a o końcowych sukcesie zdecydowała ostatnia zmiana. Najlepsza drużyna została reprezentacja Szkoły Podstawowej nr 48, która wyprzedziła kolegów z Szkoły Podstawowej nr 81.

Na najniższym stopniu podium znaleźli się uczniowie Szkoły Podstawowej nr 80.

Jako ostatni na linii startu stanęli najmłodszy uczestnicy Gdańskiej Olimpiady Młodzieży. Drużyny chłopców startujących w ramach Igrzysk Dzieci miały do pokonania 750 m. Zazwyczaj ta grupa wiekowa cieszy się największym zainteresowaniem. Tak było i tym razem. Do biegu przystąpiło 240 uczniów z 24 szkół podstawowych.

Złote medale mistrzostw wywalczyli chłopcy ze Szkoły Podstawowej nr 81. Srebrne krążki przypadły w udziale

reprezentantom Pozytywnej Szkoły Podstawowej, a brązowe zawodnikom Szkoły Podstawowej nr 75.

Jak przystało na Mistrzostwa Gdańska nie obyło się bez uroczystego podsumowania. Każda grupa wiekowa po zakończonym biegu została uhonorowana przez organizatora, Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego, pucharami, medalami i pamiątkowymi dyplomami.

**TŁ, GOKF  
fot. Wojciech  
Czubaszek**



# Mistrzostwa Gdańska w Szachach Drużynowych

Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego gościł 30 września finalistów szachów drużynowych. Turniej w randze Mistrzostw Gdańska, wchodzący w skład Gdańskiej Olimpiady Młodzieży rozpoczęło 21 zespołów szkolnych: 6 w Igrzyskach Młodzieży Szkolnej, 5 w Licealiadzie oraz 10 w Igrzyskach Dzieci.

Aby przystąpić do rywalizacji drużyna musiała liczyć 3 chłopców i 1 dziewczynę. Zawodnicy walczyli systemem rankingowym, grając w każdej rundzie z kolejnymi rywalami. Wśród najmłodszych, a więc w Igrzyskach Dzieci, najwięcej zimnej krwi zachowała reprezentacja Szkoły Podstawowej im. Św. Jana de La Salle, która wyprzedziła Szkołę Podstawową Gedanensis i Szkołę Podstawową nr 29 "Leonardo". W Igrzyskach Młodzieży Szkolnej

złote medale zawisły na szyjach uczniów Szkoły Gedanensis. Srebra wywalczyła reprezentacja III Społecznej Szkoły Podstawowej STO, a brązowe medale powędrowały do Szkoły Podstawowej nr 85. W najstarszej grupie wiekowej czyli Licealiadzie na najwyższym stopniu podium stanęła reprezentacja V Liceum Ogólnokształcącego. Na drugim stopniu podium znaleźli się uczniowie II Liceum Ogólnokształcącego, a na najniższy stopień zajęli



reprezentanci VIII Liceum Ogólnokształcącego.

**Igrzyska Dzieci:**

1. Szkoła Podstawowa im. św. Jana de La Salle

2. Podstawowa Szkoła Gedanensis
3. Szkoła Podstawowa nr 29 LEONARDO

4. Szkoła Podstawowa nr 79
5. Szkoła Podstawowa nr 48

6. Szkoła Podstawowa nr 85
7. British International School Gdańsk - Szkoła Podstawowa
8. Szkoła Podstawowa nr 86
9. III Społeczna Szkoła Podstawowa STO

10. Szkoła Podstawowa nr 33 Igrzyska Młodzieży Szkolnej
1. Szkoła Gedanensis
2. III Społeczna Szkoła Podstawowa STO
3. Szkoła Podstawowa nr 85
4. Nowy Świat - Niepubliczna Szkoła Podstawowa
5. Szkoła Podstawowa nr 33

**Licealiada**

1. V Liceum Ogólnokształcące (na zdj.)
2. II Liceum Ogólnokształcące
3. VIII Liceum Ogólnokształcące
4. XXIV Liceum Ogólnokształcące (ZSO2)
5. Zespół Szkół Energetycznych
6. XIV Liceum Ogólnokształcące

**TŁ, GOKF  
fot. Wojciech  
Czubaszek**





**LECHIA**  
**VS ZAGŁĘBIE**  
**5 PAŹDZIERNIKA**  
**SOBOTA 20:00**  
**BILETY.LECHIA.PL**



LECHIA BIAŁOZIELONI

WSPIERAMY Z DUMĄ!

